Ner 212. Kraków, Sobota 17 Września 1887. Rocznik XL.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina Rynek gł. l. 17 w ofic., handel Bajera ul. Grodzka, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 16 września.

Podczas odbytego przedwczoraj uzupełniającego wyboru posła do Rady państwa z Żółkiewskiej wielkiej posiadłości w miejsce p. Szymanowskiego, który mandat złożył, wybrano na 52 głosujących, 35 głosami posłem p. Mieczysława Mniszka, prezesa Żółkiewskiej Rady powiatowej. Kontrkandydatem był p. Dr Rutowski, który otrzymał 17 głosów.

Szczecińskie uroczystości zbliżają się już ku końcowi. Podczas obiadu, na którym byli obecni naczelnicy władz cywilnych, wzniósł cesarz Wilhelm toast na pomyślność prowincyi pomorskiej, w której zawsze chętnie przebywa. Cesarz miał oświadczyć, iż jakkolwiek podróż jego miała tylko cel wojskowy, to jednak nader miłem jest dla niego tak serdeczne przyjęcie ze strony wszystkich warstw ludności. Dzisiejszy i jutrzejszy dzień poświęcony będzie manewrom polnym. Jutro zaś wieczór odjeżdża para cesarska z powrotem do Berlina.

Z Berlina donoszą do *Journal des Débats*, iż hr. Kalnoky miał oświadczyć zagranicznym reprezentantom w Wiedniu, że Austrya nie dopuści zbrojnej interwencyi w Bułgaryi, czy ta interwencya byłaby rosyjską, czy też rosyjsko-turecką. Zaznaczyć też należy, iż półurzędowe rosyjskie organa zaprzeczają teraz stanowczo temu, jakoby rząd rosyjski kiedykolwiek zamierzał wysłać jenerała Ernrotha, jako specyalnego komisarza rządowego do Bułgaryi Tymczasem umieszczony w *Polit. Corr.* list z Petersburga, uważa „za fakt pewny, iż Rosya już przed trzema miesiącami uczyniła Turcyi projekt wysłania jenerała Ernrotha do Bułgaryi. Chodziło o to, aby Porta odnośną propozycyę przedstawiła innym mocarstwom. Że się to podówczas nie stało, przypisać należy między innemi okolicznościami także i temu, iż wskutek niedyskrecyi pewnego urzędnika w tureckiem ministerstwie spraw zagranicznych, plan ten dostał się do wiadomości innych gabinetów, zanim się zakończyły rosyjsko-tureckie rokowania, a Porta w ten sposób dowiedziała się o niekorzystnem wrażeniu, jakie projekt ten u niektórych mocarstw wywołał. W tej chwili zdaje się, iż odstąpiono na razie od wysłania Ernrotha wskutek częściowej opozycyi mocarstw. Misya ta jednak odżyje, skoro tylko obecny faktyczny rząd w Bułgaryi przestanie istnieć, bo wtedy znajdzie się może forma, pod której osłoną za zgodą wszystkich mocarstw można będzie jenerała wysłać do Zofii. Na taką ewentualność liczą z pewnością w Petersburgu i około niej skupiają się wszystkie nadzieje odpowiedniego dla Rosyi rozwiązania kwestyi bułgarskiej pokojowemi środkami.“

Wizyty, jakie reprezentanci Austryi i Włoch pp. Burian i Sonnaz złożyli onegdaj ks. Ferdynandowi w Zofii, miały naturalnie czysto prywatny charakter. Także i angielski ajent dyplomatyczny O'Connor po powrocie z klasztoru Rillo ma złożyć księciu wizytę. Pomienieni ajenci dyplomatyczni odwiedzili księcia z tego powodu, że jest on spokrewniony z panującemi w Europie rodzinami. Prawdopodobnie złożą księciu wizytę także ajenci Rumunii i Serbii.

Manifest hr. Paryża, który poniżej w całości przytaczamy, miał się ukazać dopiero krótko przed upływem feryj parlamentarnych. Autorem manifestu jest sam hrabia, który odczytał go kilku swoim przyjaciołom. Hrabia zdecydował się ogłosić manifest natychmiast, gdyż właśnie teraz panuje spokój wewnętrzny we Francyi, a przeto możliwą jest wszechstronna nad manifestem dyskusya. Dzienniki monarchistyczne chwalą instrukcye hr. Paryża. Cassagnac zaznacza, iż ponieważ monarchia przyjęła również apelacyę do narodu i parlamentaryzm Ludwika Filipa porzuciła na korzyść konstytucyi z r. 1852, przeto w zasadzie między monarchią a cesarstwem niema żadnej różnicy i istnieje obecnie tylko konkurencya między dwoma książętami. Rozchodzi się tedy obecnie tylko o to, który z nich będzie gotów wcześniej pójść za głosem Francyi. Umiarkowane organa republikańskie ograniczają się na razie do kilku niekorzystnych uwag o manifeście i nazywają takowy długim i mglistym, podczas gdy dzienniki radykalne twierdzą, iż Orleani nie śmieliby podnieść głowy, gdyby rząd nie był paktował z prawicą. Na takie wyzwanie można tylko odpowiedzieć republikańską koncentracyą. Dodać jeszcze należy, iż wszystkie dzienniki angielskie uważają manifest hr. Paryża, za nic nieznaczący i za niemający żadnej praktycznej wartości. Jedynym skutkiem manifestu będzie ściślejsze zespolenie się grup republikańskich.

Przywódca centrum w parlamencie niemieckim Dr Windthorst, otrzymał w tych dniach następujący telegram z Evansville w Ameryce północnej: „Sześć tysięcy niemieckich katolików zebranych w Chicago przesyłają centrum i jego przywódcy wyrazy czci i wdzięczności.“ Za pośrednictwem *Germanii* podaje Windthorst ten telegram do wiadomości i dziękuje zarazem tym, którzy telegram wysłali.

Wspominaliśmy już raz, iż dla należytego zbadania kwestyi irlandzkiej, a specyalnie stanowiska duchowieństwa wobec ruchu irlandzkiego, wysłany został przez Stolicę Apostolską do Irlandyi msgr. Persico. Dziś dowiaduje się *Polit. Corr.*, iż misya jego przybiera pod każdym względem zadawalniający przebieg Co do wspomnianej kwestyi zebrał msgr. Persico bardzo bogaty materyał i zdołał wyjaśnić stosunki duchowieństwa katolickiego w Irlandyi do agitacyj politycznych. Dla dopełnienia swych studyów zatrzyma się jeszcze delegat papieski jakiś czas w Irlandyi.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 14 września.

(Do kwestyi uzupełniających wyborów w Galicyi. — Podwyższenie ceł zbożowych w Niemczech).

(?) Pewna część dzienników galicyjskich fruktyfikuje wybryki, jakich widownią są od pewnego czasu Czechy, dla własnych celów. Szowinizm, w jaki popadła od niejakiego czasu część dzienników czeskich, szowinizm, który jest niczem innem jak reakcyą żywiołu czeskiego przeciw spotęgowanym w ostatnich czasach napadom narodowców niemieckich, ten szowinizm zwie się u w mowie będących dzienników galicyjskich „prądem opozycyjnym całych Czech,“ który nie może pozostać bez skutku i na Galicyę, a przedewszystkiem na wynik uzupełniających wyborów, mających się odbyć w tych dniach w 5 okręgach wyborczych galicyjskich.

Słabe strony tego rozumowania same wpadają w oczy. Właśnie ten fakt, że tak u Czechów, jak i u Niemców szowinizm zaczął — choć u pierwszych tylko chwilowo — brać górę nad spokojem i umiarkowaniem, musi być dla nas bodźcem do zachowania całej naszej zimnej krwi i do stronienia od żywiołów, pod względem politycznym nieobliczalnych. Właśnie wobec stosunków panujących obecnie między Niemcami a Czechami, wobec roznamiętnienia obu partyj, które prędzej czy później musi doprowadzić do kryzys, właśnie w obecnem położeniu, powiadam, jest koniecznem, ażeby klub polski nie był narażony na wewnętrzne walki, ale kierował się, na ogólnej zgodzie wszystkich członków oparty, umiarkowaniem i taktem politycznym. Nie ulega wątpliwości, że w niedługiej przyszłości nastąpią zmiany w stosunkach partyj parlamentarnych; klub polski będzie mógł odegrać ważną i dla Galicyi korzystną rolę, jeżeli tylko potrafi zachować zimną krew i kierować się obrachowaniem politycznem, a nie nerwami lub względem na chwilową popularność. W takich chwilach opozycya wewnętrzna mogłaby najlepsze cele udaremnić.

Polacy są z natury rzeczy elementem umiarkowanym w Austryi i na tem polega ich siła. Niemcy nie są wolni od szowinizmu wielko-niemieckiego, reszta Słowian od szowinizmu wielko-słowiańskiego, jedynie Polacy, pomimo że są Słowianami, wolni są od szowinizmu słowiańskiego. To też Polacy stanowią obecnie podstawę dla państwa, którego zadaniem zachować wewnątrz równowagę. W tem leży wytłómaczenie tego dla wielu niezrozumiałego zjawiska, że Polacy potrafili zająć tak znaczące stanowisko w Austryi, i ztąd pochodzi, że przeznaczeni są oni do odegrania ważnej roli w tym kierunku. Powołanie się na wybryki narodowców niemieckich lub czeskich, winno być dla naszych wyborców odstraszeniem od kandydatów, którzyby w danym razie poszli w ich ślad. Czyż zresztą nie potępiły te same dzienniki, które dzisiaj stawiają „Młodoczechów“ za przykład Galicyi, jak najsurowiej swojego czasu agitacye młodoczeskie?

Sprawa podwyższenia ceł zbożowych w Niemczech zdaje się wchodzić w nową fazę. Dotychczas słyszano jedynie o petycyach żądających podwyższenia tych ceł; obecnie rozpoczyna się agitacya przeciw podwyższeniu. W Poznańskiem oświadczyli się rolnicy stanowczo przeciwko podwyższeniu; w tym samym duchu wystąpił dziennik *Post*, którego stosunki z Bismarkiem są notoryczne. O ile się zdaje, rząd niemiecki porzucił plan wniesienia odpowiedniego projektu podwyższenia ceł zbożowych w Izbie, a postanowił pozostawić całą sprawę inicyatywie pojedynczych klubów. Jakkolwiekbądź rzeczy stoją, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w ciągu bieżącego roku podwyższenie ceł zbożowych ze strony Niemiec nie nastąpi. Mające się wkrótce rozpocząć rokowania względem traktatu handlowego między Austryą a Niemcami, nie pozostaną bez wpływu na decyzyę rządu niemieckiego, bo jak się dowiaduję, rząd austryacki postanowił poczynić wszelkie możliwe kroki, ażeby odwrócić od rolników austryackich cios, jakiby na nich spadł w razie nowego podwyższenia ceł zbożowych niemieckich.

Manifest hrabiego Paryża.

Hrabia Paryża przesłał reprezentantom partyi monarchicznej następujące instrukcye:

Po ciężkich niebezpieczeństwach nastąpił pozorny spokój. Zasługa w tej mierze należy się monarchistom Izby. Zrozumieli oni, iż rola naznaczoną im została samą liczbą członków. Gdyby byli tylko słabą mniejszością, musieliby się ograniczyć do energicznych i nieustannych protestów; gdyby zaś byli w większości, musieliby wziąć na siebie odpowiedzialność władzy rządowej. Lubo dość liczni, aby wpływać na postanowienia zgromadzenia narodowego, nie mają oni jednak kierownictwa spraw w swym ręku; muszą oni tedy dziś tylko bronić konserwatywnych interesów i publicznego mienia, nie pomnażając parlamentarnych przesileń, których widownią republika jest za często. Czynili oni to z rzadkim patryotyzmem przy okazyi najświeższych pamiętnych wypadków. Zasłużyli się też około konserwatywnej Francyi. Ale pozorny spokój ukrywa tylko niezupełnie niebezpieczeństwo przyszłości. Względy wyborcze opanowują wszechwładną Izbę i czynią bezowocnemi wszelkie zamiary przywrócenia porządku w finansach, a ciągła zmiana władzy wykonawczej odosabnia Francyę w Europie.

Bezpieczeństwo jest zakwestyonowanem; wszędzie uciemięża zwycięzka frakcya resztę mieszczaństwa i nikt nie ma zaufania do dnia jutrzejszego. Ta sytuacya nakłada monarchistom w kraju inne obowiązki; muszą oni pokazać, jak konieczną jest monarchia we Francyi i jak łatwem byłoby przywrócenie takowej; muszą uspokoić kraj co do urojonych niebezpieczeństw, rzekomo związanych z przemianą formy rządu, i muszą udowodnić, iż ta przemiana może nastąpić na legalnej drodze. Naprożno proklamował kongres wieczne istnienie Rzeczypospolitej; co jeden kongres stworzył, to może drugi zniszczyć. W tym dniu, w którymby Francya pod tym względem objawiła jasno swoją wolę, nie może nic stanąć na przeszkodzie powrotowi monarchii. Prawda, że kraj, nauczony smutnemi doświadczeniami, mało wierzy w legalne i prawidłowe przekształcenie swojej politycznej konstytucyi. Historya wykazuje niestety zawiele gwałtownych przesileń. Jeżeli zajdzie przesilenie, to musi z niego powstać monarchia, ale monarchia nie wywołuje przesilenia; przesilenie jest dziełem pewnych republikanów, którzy prowokują niepokoje, bądź to z politycznej namiętności, bądź też dlatego, iż cierpienia ludu chcą wyzyskać przez zbrodnicze ambicye, bądź wreszcie z tego powodu, iż pewna frakcya polityczna użyje gwałtu, by najwyższą władzę porwać w swe ręce.

W dniu, w którym naruszonym zostanie stan prawny, okaże się monarchia koniecznym środkiem do przywrócenia porządku i rękojmią zgody, ale Francya niech się poprzednio dowie, czem będzie monarchia. Chwila jest pomyślną, aby jej to powiedzieć i pouczyć ją, iż monarchia nie oznacza żadnego kroku wstecz, iż zasada historycznej tradycyi w swej dziwnej giętkości da się dobrze zastosować do nowożytnych urządzeń, iż monarchia wniesie do rządu naszego demokratycznego społeczeństwa przywracający równowagę żywioł, na którym zbywa rządowi republikańskiemu, i że ona w tem społeczeństwie odegra równie znaczącą rolę, jak stare monarchie, które się w drodze pokojowej przekształcały.

Ażeby po tylu rewolucyach ustalić rząd, którego podstawa byłaby silniejszą i szerszą, niż proste wzięcie w posiadanie władzy, lub delegacya wszechwładztwa liczby, potrzeba, aby znowu odżyła tradycya, przez wolną ugodę między narodem i rodziną, będącą spadkobiercą owej tradycyi. To obopólne zobowiązanie się nadaje pieczęć prawu historycznemu, może jedynie zapewnić trwałość, której Francya tak bardzo potrzebuje, aby znowu odzyskać swe stanowisko w Europie, równie jak prawdziwą wolność, będącą właściwie opieką nad słabymi. Pakt ten w imieniu Francyi uzyska moc swą albo przez konstytuantę, albo przez wotum ludowe, a właśnie dlatego, że w monarchii nie jest używaną forma ostatnia, będzie tem uroczystszą i lepiej odpowiada aktowi, który się niema ponowić. Dozwala ona bez zwłoki nadać konstytucyi silną podstawę.

System rządu, jakiego pragnie opinia, nie może się obawiać tego bezpośredniego zapytania się narodu. Głosowaniem powszechnem (*suffrage universel*) winni być wybierani deputowani. Monarchia będzie dość silną, aby pogodzić głosowanie powszechne z gwarancyą pokoju, jakiej wymaga kraj, któremu wstrętnym jest parlamentaryzm republikański. Kraj żądać będzie silnego rządu, pojmując bardzo dobrze, że pogodzić się z nim da system prawdziwie parlamentarny. Za Rzeczypospolitej rządzi Izba bez kontroli, w monarchii rządzi król z pomocą Izby. Równą władzę, jak Izba, będzie miał senat, który po większej części będzie wybieranym i zgromadzić winien reprezentantów wielkich sił socyalnych i wielkich interesów. Przez oba te ciała reprezentacyjne prowadzoną będzie królewskość, mająca ministrów, jako tłómaczów, którzy się na jednej lub drugiej Izbie opierać mogą, nie będzie im jednak podlegać. Wystarczy zmienić nasze zwyczaje parlamentarne, aby tę równowagę przywrócić i ustrzedz wyłącznego panowania jednej Izby nad drugą. Budżet, zamiast corocznie być wotowanym, ma być na przyszłość zwykłą ustawą i tylko przez porozumienie się owych trzech władz ulegać poprawkom.

Corocznie ustawa skarbowa zawierać będzie tylko zmiany przez rząd zaproponowane, jeżeli zmiany te będą odrzucone, nie zostanie zatamowaną cała służba publiczna, jak przez odrzucenie budżetu. Przytem ściśle będą zachowane zasady konstytucyjne; żaden nowy podatek, żaden nowy wydatek nie będzie bez przyzwolenia wybranych przez naród ani postanowionym ani nałożonym. Wybranym przez naród przypada także zadanie wolnej dyskusyi nad wszelkiemi interesami kraju i prawo zastrzeżenia się przeciw skutkom jakiejbądź akcyi rządowej. Jeżeli protesta te są słuszne, będzie Izba najpierwszym ich tłómaczem, i nie braknie im przyzwolenia drugiej Izby; lecz kaprys Izby deputowanych nie będzie mógł więcej nieoględnie paraliżować życia publicznego i polityki narodowej. Monarchia przywróci znów porządek w finansach, w administracyi i niezależność sądową. Musi ona podnieść stanowisko nasze w Europie, musimy znowu odzyskać szacunek naszych sąsiadów i być przez nich poszukiwanymi. Mini-

---

Alfred książę Windisch-Graetz

Feldmarszałek austryacki

1787—1862.

(3)

(Ciąg dalszy).

IV.

Zrobiłem, co mogłem — odezwał się Windisch-Graetz w rodzinnem kółku, po powrocie z Wiednia — ale to jeszcze nie koniec; jeszcze mi przyjdzie pomaszerować na Wiedeń, żeby cesarzowi tron zachować. — W korespondencyi z ministrem wojny, hr. Latour'em, naganiał centralizacyjne dążności konstytucyi kwietniowej, uległość rządu wobec anarchii, przepowiadał, iż się to najgorzej skończy dla wszystkich. Latour znowu starał się go wybadać, co czynić zamierza, obiecywał mu komendę armii północnej, dlań umyślnie sformować się mającej; zwłaszcza zaś odradzał powrotu do Pragi, bo „ma opinię przeciw sobie.“ Na wieść o wypadkach wiedeńskich 15 maja, Windisch-Graetz nie tracąc chwili, pospieszył objąć komendę w Czechach; jadę do Pragi, pisał do Latoura, *les intérêts de mon souverain, de la dynastie et de tous les honnêtes gens sont en jeu.* — W Pradze dowiedział się o ucieczce cesarza z Wiednia, chciał już wtedy iść na Wiedeń i żądał, żeby jego korpus był postawiony bezpośrednio pod rozkazy dworu, lecz Latour zrobił z tego kwestyę gabinetową. Zresztą i w Pradze zaniosło się na burzę; wrzały narodowe, polityczne i socyalne namiętności. Przybycie Windisch-Graetza dolało oliwy do ognia. Zgromadzenie ludowe uchwaliło petycyę do cesarza, z żądaniem usunięcia niepopularnego jenerała od komendy; prasa w Wiedniu i w Pradze poparła petycyę. Garnizon pragski odpowiedział oświadczeniem się za dowódcą, a na odbytym przeglądzie wojsko wyprawiło mu owacyę i żołnierze publicznie wołali, że pod nim tylko chcą służyć.

Kongres słowiański, najlepszemi ożywiony intencyami, rozprawiając nad rozwiązaniem kwadratury koła, ani się spostrzegł, jak Bakunin i ajenci rewolucyi kosmopolitycznej, pod jego płaszczykiem, gotowali się do wojenki ulicznej. Lud wziął za broń, postawił barykady i zażądał, aby wolność przestała być marnem słowem; to znaczyło, że wojsko winno opuścić miasto i rządy przejść w ręce patryotycznego komitetu. Gdy naprzeciw siebie stanie wojsko i tłum uzbrojony, jedni i drudzy z nabitemi karabinami, wzajemnie na siebie rozzłoszczeni, o nieszczęście nie trudno. Od słów przychodzi do kamieni, jaki karabin wystrzeli przypadkiem, albo umyślnie, zabije kogo albo zrani, krew pocieknie, i ludzie rzucą się na siebie, jak dzikie zwierzęta. Tak się stało i w Pradze. Kto zaczął, niewiadomo. Jedni utrzymywali, że wojsko, drudzy, że lud. Dość, że bitwa zaczęła się w całem mieście z wielką zaciekłością. Członkowie kongresu, dobrzy i spokojni ludzie, pospieszyli na ulicę godzić zwaśnione strony. Zażegnać burzy nie zdołali, ale niejeden odniósł guza, albo wzięty za powstańca, dostał się najniewinniej do więzienia.

Jedna z pierwszych kul, wystrzelona w ulicy, czy z przeciwległego domu, zabiła na miejscu księżnę Windisch-Graetz. Przywołany doktor domowy znalazł ciało skostniałe, i gdy doniósł księciu, że niema ratunku, ten upadłszy na sofę, przez kilka minut wił się formalnie z bólu, a potem, wodząc osłupiałym wzrokiem, krzyknął: *Rache, Rache...*, prędko się jednak opamiętał i wysłał najstarszego syna z dwoma innymi oficerami na miasto z rozkazem, aby wojsko przestało strzelać, i z wezwaniem do insurgentów o usunięcie barykad i ustąpienie z ulic. Wojsko usłuchało, ale powstańcy dalej budowali barykady i pierwsi na nowo rozpoczęli ogień. Windisch-Graetrz chciał sam pójść na miasto i albo spokój dobrem słowem przywrócić, albo osobiście prowadzić żołnierzy, lecz grenadyerowie, trzymający straż w pałacu, skrzyżowali przed nim bagnety, mówiąc, że mu nie dadzą iść na pewną śmierć.

Pod wieczór wojsko wzięło wszędzie górę nad powstańcami. Noc przeszła spokojnie, rankiem przybyła deputacya miejska z kapitulacyą. Głowy nieco wystygły, spokój powracał, usuwano barykady, gdy wtem trzeciego dnia zjawili się komisarze ministeryalni, jenerał hr. Mensdorff i radca dworu Klezanski, przysłani z Wiednia od ministeryum dla przeprowadzenia śledztwa i zgodnego załatwienia sprawy. Komisarze zaczęli od pertraktacyi z powstańcami. Wtedy Windisch-Graetz chciał się usunąć, lecz oficerowie oświadczyli, że pod nikim innym służyć nie będą, a żołnierze zagrozili, że podpalą miasto na cztery rogi. W powstańców duch wstąpił na nowo, wzięto się do naprawy barykad. Sami komisarze poprosili Windisch-Graetza, żeby został, żądając tylko wyprowadzenia wojska z niektórych placów i budynków, aby ludowi dać dowód zaufania i ułatwić zgodę. Przewidując, że to do niczego nie doprowadzi, Windisch Graetz zdecydował się opuścić cały prawy brzeg Mołdawy i zająć pozycyę na Hradszynie, zkąd dominował nad miastem. Tej samej nocy opuścił pałac jeneralnej komendy, pieszo, otoczony grenadyerami, którzy zażądali, żeby nie siadał na konia i im się powierzył. Przodem wieziono ciało księżny, z tyłu ciężko rannego najstarszego syna Alfreda. Po przybyciu na Hradszyn obsadzone zostały mosty i ustawiona baterya moździerzy.

Odejście wojska wzięto w mieście za dowód zupełnego zwycięztwa ruchu. Porozlepiane plakaty zażądały osobnego ministeryum czeskiego, narodowej załogi w Pradze z czeskim komendantem, usunięcia wojsk z kraju, oddania Windisch-Graetza pod sąd narodowy. Komisarze przybyli na Hradszyn z przedstawieniem, że tylko zdanie komendy na hr. Mensdorffa może uspokoić umysły. Lecz gdy wojsko na nowo wystąpiło z protestami i pogróżkami, że z miasta kamień na kamieniu nie zostanie, a powstańcy pierwsi rozpoczęli ogień, komisarze dali za wygraną i Windisch-Graetz do innych uciekł się środków. Ogłosił w mieście stan oblężenia, wezwał radę miejską do poddania i przystawienia zakładników, co gdy w naznaczonym czasie nie nastąpiło, dopóty zabronił odpowiadać z ręcznej broni na ogień powstańców, dopóki jaki żołnierz nie będzie raniony, potem zaś kazał podpalić granatami młyny na Kleinseite i czekać, czy to nie poskutkuje. W nocy rzucono na miasto dwie bomby z krótkiemi lontami, które pękając w powietrzu, takiego strachu nabawiły mieszczan, że zaraz rano żądania Windisch-Graetza były spełnione i porządek przywrócony.

Stłumienie rozruchów w Pradze, dokonane bez wielkich stosunkowo ofiar, było pierwszem w Europie zwycięztwem prawnej władzy nad rewolucyą. Jaka ona była, to była to prawna władza, zawsze przecież lepsza od panowania Bakunina i profesorów barykad, lub samozwańczych dyktatur. Dziś już nieledwie każdy student jest przekonany o tej prawdzie elementarnej; wtenczas postępek Windisch-Graetza wywołał niezmierne oburzenie, nietylko w skrajnym obozie, lecz nawet między ludźmi dobrej wiary i dobrej woli, którzy biorąc frazesa za dobrą monetę, przyznali pobitym słuszność i sprawiedliwość.

V.

Przekonany, że wypadki w Pradze są zapowiedzią wielkiej burzy, i że główne dzieło czeka go w niedalekim czasie, Windisch Graetz zażądał od cesarza i otrzymał, ścisłą tajemnicą okryte pełnomocnictwo do rozrządzania siłą zbrojną monarchii, z wyjątkiem korpusu Radeckiego. Do sekretu nawet minister wojny Latour nie został przypuszczony. Gabinetowi wiédeńskiemu sukces odniesiony w Pradze mocno zaimponował, tak, że spory chwilowo ustały. Pomimo protestu komitetów stołecznych, ministeryum pozostawiło uznaniu Windisch Graetza, jak długo ma trwać w Pradze stan wojenny, rzecz wtedy bardzo w oczy kłującą. Zgoda niedługo jednak trwała. W skutek reklamacyj podniesionych w sejmie, rząd wystąpił z przedstawieniami, że stan wojenny powinien być zniesiony, komisye śledcze uchylone, oraz że nie wypada rozdawać nagród oficerom i żołnierzom, za odznaczenie się przy stłumieniu rewolucyi w Pradze. Windisch-Graetz nie ustąpił. W listach do Latoura gromił postępowanie rządu, miękkość i nieoględność ministra wojny, zaklinał go, żeby starał się ocalić konstytucyjne *veto* Cesarza i strzegł armii, jako ostatniej podpory tronu. Nieszczęśliwy Latour, któremu Windisch-Graetz niemal dosłownie przepowiedział smutny koniec, w duszy może we wszystkiem się z nim zgadzał, lecz postawiony między młotem a kowadłem, składał się ogólnem położeniem i opinią publiczną; bronił rządu argumentem, że gabinet swoją sztuką kunktatorską potrafił bez rozlewu krwi utrzymać spokój w półmilionowem mieście, podczas gdy Windisch-Graetz musiał uciec się do gwałtu w stutysięcznej Pradze; wreszcie konkludował: *du haut du Hradschin vous ne jugez pas la situation comme elle est.*

Skutek okazał, kto trafniej oceniał sytuacyę. W Wiedniu nie sztuka kunktatorska, lecz ustawiczna reiterada rządu z zajmowanych jeszcze pozycyj, opóźniała nieuchronną katastrofę. Windisch-Graetz ostrzegał ministra wojny, żeby się darmo nie łudził, bo jeśli tak dalej pójdzie, porządek we Wiédniu tylko przemocą będzie mógł być przywrócony. Innem jabłkiem niezgody między ministrem wojny i głównokomenderującym w Pradze była załoga czeska. Latour żądał odesłania do Włoch kilku pułków, mianowicie grenadyerów, których usunięcia z Pragi domagali się deputowani czescy. Windisch-Graetz odmawiał zacięcie, nie chcąc uszczuplać własnych sił i pozbywać się zwłaszcza grenadyerów, na których ślepo mógł polegać. Stosunki z ministrem przybrały chwilowo tak drażliwy charakter, iż Latour przyrównał Windisch-Graetza do Wallensteina. W ostatnim liście, jaki doszedł rąk Latoura, Windisch-Graetz odezwał się w te słowa: Morderstwa we Frankfurcie nad Menem i śmierć Lamberga (w Peszcie) pokazały, dokąd dąży stronnictwo wywrotu. I mnieby już dawno zamordowano, gdyby nie moi żołnierze. Kto ma wojsko, ma w ręku środek stawienia oporu i tego środka winien używać. Partya rewolucyjna wszystko czyni, byle się pozbyć armii, i wierzaj mi, że swego dopnie.

Podczas pobytu dworu w Insbrucku Windisch-Graetz określił granicę, do jakiej cesarz może się w ustępstwach posunąć. Nad wykonaniem jego rad czuwała cesarzowa Marya Anna, powtarzająca często: dopóki mnie stanie, możemy upaść, ale upadniemy z honorem. Prócz tego Windisch-Graetz postawił przy cesarzu zaufanego stróża, ks. Józefa Lobkowica, któremu polecił, na wypadek powrotu dworu do Wiédnia, trzymać ciągle w gotowości brygadę wojska i w razie nowych zamieszek, pod zasłoną tej brygady przenieść dwór do Ołomuńca, tak, aby to nie wyglądało na ucieczkę. Gdy we wrześniu poruszono na nowo, już w Schoenbrunn, myśl abdykacyi cesarza Ferdynanda, na żądanie cesarzowej Windisch-Graetz przesłał projekt manifestu, tudzież swoją opinię co do chwili właściwej do zmiany tronu i co do dalszych postępków. Abdykacyę uważał za wskazaną dopiero wtedy, gdy sejm sięgnie po prerogatywy monarsze sankcyi prawodawczej, zawierania umów międzynarodowych i władzy nad wojskiem. Radził trzymać następcę tronu zdala od wiru wypadków i wyraził osobiste mniemanie, iż tenże winien uszanować konstytucyę nadaną przez poprzednika, choć do tego prawnie nie jest obowiązanym, lecz położyć zarazem silny nacisk na to, że dalszych ustępstw nie uczyni. On także, w porozumieniu z gronem magnatów węgierskich, niepaktujących z rewolucyą, skłonił dwór do jawnego wystąpienia przeciwko działaniom rządu w Węgrzech, co tamtejszej partyi skrajnej posłużyło za pretekst do zupełnego zerwania.

Henryk Lisicki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

strowie służący temu wielkiemu celowi, nie mogliby wytrwale nad jego urzeczywistnieniem pracować, gdyby się lękać musieli, że ich usiłowania przerwie proste zajście parlamentarne. Od obawy tej ujrzą się wolnymi wtedy, gdy będą odpowiedzialnymi nie przed jedną wszechmocną Izbą, lecz przed trzema przez moc prawodawczą ustanowionemi władzami. Tym sposobem deputowani nie będą mogli ministrów tworzyć i obalać, ani wywierać swego nadzwyczajnego wpływu, który był równie smutnym dla samego zgromadzenia narodowego jak dla administracyi.

Francya wie, iż konstytucyom nadaje wartość tylko duch, w jakim bywają one przeprowadzone. Ważną jest przeto rzeczą przekonać ją, iż nowa monarchia będzie mogła zaspokoić zarówno konserwatywne potrzeby, jak i dążności do równowagi. Pod opieką monarchicznego rządu będzie mogła Francya wśród pokoju i pracy osiągnąć swój dawny dobrobyt. Dzięki przywróconemu stałości swoich instytucyj zaufaniu, będzie miała Francya potrzebną powagę, aby zawrzeć z mocarstwami traktaty i zdążać do równoczesnego zniesienia ciężarów wojskowych, które starą Europę na tyle innych części świata rujnują. Monarchia wszystkim wyznaniom użyczy owej opieki, jaką winien jest odrodzony rząd wierze, która duszę ludzką podnosi nad nędze ziemskie i wzmacnia serce i odwagę; zapewni ona duchowieństwu poszanowanie, jakie go ono dla swojej misyi potrzebuje, a przywróciwszy gminom w zakresie szkolnym niezależność wydartą im przez tyranię rządu, odda Francyi napowrót wolność chrześciańskiego wychowania. Monarchia religijnym, jak i innym stowarzyszeniom zapewni swobodę, która pod pewnymi warunkami publicznego porządku, będzie powszechnem prawem wszystkich Francuzów, a nie jak dziś przywilejem pewnej partyi, a w ten sposób przywróconym zostanie religijny pokój, który polityka niechrześciańska tak bardzo zniszczyła. Monarchia ochroni wojskowe tradycye przed fluktuacyami polityki, dając armii nieusuwalnego i niezaprzeczonego szefa. Stałość rządu dozwoli monarchii zająć się problematami pracującej ludności w mieście i na wsi, dozwoli jej los polepszyć i jej cierpienia ulagodzić. Zamiast podżegania warstw przeciwko sobie, starać się będzie monarchia pojednać je i w ten sposób przywrócić socyalny pokój.

W naszem społeczeństwie, które jest w toku przekształcenia, w krótkim peryodzie 16 lat we Francyi i na wsi powstało to, co republikanie nazywają: *les nouvelles Couches*; nowi mężowie wystąpili na jaw, aby posiąść wpływ; którego nie mieli; osiągnęliby oni takowy pod każdym innym systemem rządowym, gdyż postęp jest owocem dobrodziejstw wykształcenia i powszechnego oświecenia, które zbliżyło do siebie rozmaite klasy społeczeństwa. Oni sądzą jednak, iż zawdzięczają to republice; niech jednak wiedzą, iż za monarchicznych rządów dalej tego wpływu używać będą mogli. Zatrzymanie *suffrage universel* dla wszystkich dotąd z wyborów wychodzących funkcyonaryuszów i nominacya merów przez rady gminne jest główną tego rękojmią. Równie skromni słudzy państwa, którzy pracą zdobyli sobie stanowisko, nie będą zagrożeni dlatego, iż to stanowisko uzyskali od republiki. Jeżeli z jednej strony wszystkie ofiary republikańskiego prześladowania są powołane, iż otrzymają należną im satysfakcyę, to z drugiej strony tylko wyzyskiwacze i ludzie niegodni, których się zakała swego urzędu, obawiać się mogą przywrócenia uczciwej i sprawiedliwej władzy.

Monarchia nie będzie rewanżem zwyciężającej partyi nad zwyciężoną, nie będzie tryumfem jednej klasy nad drugą. Oby do dnia dzisiejszego wszyscy dobrzy obywatele, wszyscy dobrzy patryoci, których nadzieje zawiódł obecny rząd, których interesa zburzył i sumienie obraził, złączyli się z tymi, którzy przygotowują dobro ogółu; oby popierali usiłowania tego, który będzie królem wszystkich i pierwszym sługą Francyi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 września.

— **Arcyksiążę Karol Ludwik** przybędzie jutro do Krakowa dla zwiedzenia Wystawy. Arcyksiążę wymówił sobie wszelkie urzędowe przyjęcie tak na dworcu, jak w mieście. Wdzięczne i miłego dostojnego brata monarchy, serca Krakowian, najmilsze niezawodnie zgotują mu przyjęcie.

— **Rektor hr. Tarnowski** powrócił do Krakowa po ukończonej w Kaltenleitgeben kuracyi.

— **Celem zwiedzenia** Wystawy przybyli do Krakowa: posłowie Adam Skrzyński i Kozłowski oraz p. Wiktor.

— **Kilkunastu księży szląskich** wraz z włościanami X. posłem Świeżym na czele, przybyło onegdaj zwiedzić Wystawę naszą. Między przybyłymi był także redaktor *Gwiazdki Cieszyńskiej*, p. Paweł Stalmach, który zamieszkał w Grand Hotelu.

— **W przejeździe** z wód bawią w Krakowie: lekarze warszawscy Dr K. Karwowski ord. szpitala Dzieciątka Jezus i Dr Wszebor naczel. lek. szpitala św. Rocha. Architekci: Br. Muklanowicz i Adamczewski narz. S. Tech. p. T. D., wreszcie p. Jan Skrzyński z dyr. Banku dysk. warszawskiego.

— **Prof. Dr Mikulicz** przybył do Krakowa i zabawi tu do niedzieli.

— **Deputacya** węgierska dla zwiedzania naszej Wystawy przybędzie w licznym komplecie z hr. Eugeniuszem Zichy na czele do Krakowa we środę o godz. 11 zrana.

— **Pomnik Zyblikiewicza.** Jak już donosiliśmy, w niedzielę d. 18 b. m. odbędzie się odsłonięcie pomnika Mikołaja Zyblikiewicza przed Magistratem krakowskim. Biust jest już zupełnie gotowy i ustawionym został dziś na widok publiczny w gmachu Magistratu, zkąd również dzisiaj o godz. 4 po południu przeniesionym będzie i umieszczonym na podstawie. Odsłonięcie pomnika poprzedzi w niedzielę uroczyste nabożeństwo w kościele N. P. Maryi, które o godzinie 9 rano przez X. kan. Matzkego odprawionem zostanie. W nabożeństwie weźmie udział rodzina zmarłego, Rada miejska krakowska, delegacye, cechy oraz kupcy i przemysłowcy, którzy właśnie w tym dniu zbierają się na nabożeństwo o godz. mniej więcej 10, udadzą się całym orszakiem przed Magistrat. Tu po prawej stronie na stopniach monumentu stanie Prezydent miasta i wypowie mowę, po której nastąpi zasłona z pomnika. Po skończonej dokona X. kan. Matzke, poczem nastąpią mowy delegatów i reprezentantów przemysłowców i rękodzielników. W czasie tym pod kierownictwem p. Rychlinga, który i w kościele śpiewać będzie, wykona odpowiednie pieśni.

Podstawę pod pomnik wykonał tutejszy majster kamieniarski p. Władysław Chrośnikiewicz, który ukończył technikę krakowską. Pomimo niskiej ceny za robotę, p. Chrośnikiewicz z własnego popędu schody do pomnika wykonał z granitu, zamiast ze zwykłego kamienia. Cała podstawa jest z marmuru granitowego szląskiego; spód jej trzymany matowo, górna część polerowana, a składa się z jednolitych sztuk marmuru, z których kilka waży po 40 cetnarów.

Biust z bronzu wykonał p. Franciszek Kopaczyński, tutejszy bronzownik, który kształcił się za granicą, a od lat 7 ma pracownię przy ulicy Floryańskiej. Popiersie z bronzu wykonane jest według modelu gipsowego prof. Gadomskiego. Odlew popiersia przynosi zaszczyt polskiej pracy, biust bowiem Zyblikiewicza wykonany jest świetnie w najmniejszym szczególe. Na popiersie to wyszło 3 cetnary czystego bronzu, rusztowanie zaś żelazne, które połączy popiersie z podstawą, waży 1 cetnar. Wysokość pomnika łącznie z biustem 4½ metra; sam zaś biust ma 1 metr 17 ctm. wysokości. Napisów niema dotąd żadnych, nie zapadła bowiem w tej mierze żadna uchwała Rady. Napisy zostaną później położone.

Koszta ogólne wyniosą 2,000 złr., a pomnik został wykonany w przeciągu trzech miesięcy. Że tak szybko i tak artystycznie, zasługa to p. Rzewuskiego, który nie szczędził czasu ni pracy, by tak piękną myśl do skutku doprowadzić.

— **Relikwie św. Męczennika Fabiana**, przeznaczone do monasteru dobromilskiego, przeniesione zostaną jutro w sobotę z kościoła św. Barbary na dworzec kolejowy tym porządkiem: O godz. 7½ rano Najprzewielebniejszy JE. Biskup Krakowski odprawi w kościele św. Barbary Mszę św. pontyfikalną, poczem o godz. 9 w uroczystej procesyi odprowadzi szczątki święte na dworzec. Pociągiem o godz. 10¾, w asystencyi X. Eberharda i X. Riedla T. J., relikwie te odwiezione zostaną do Przemyśla, gdzie na nie oczekiwać będzie cała procesya katedralna, aby je do starożytnego klasztoru odprowadzić.

— **Komitet Wystawy krajowej** odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem dyrektora Wystawy Dra F. Jakubowskiego.

Ponieważ rozsiewane zostały fałszywe wiadomości, że dyrektor Wystawy, jego zastępca, jakoteż inni członkowie Komitetu pobierają pewne wynagrodzenia za swoje czynności z kasy Komitetu, które to wieści przedewszystkiem Wystawie szkodę przynoszą, uchwalono jednogłośnie zanotować w protokóle swoje oburzenie na rozsiewanie podobnych wieści przez nieprzyjaciół Wystawy, niemniej uprosić obu pp. Prezesów, aby ci, jako ponad Komitetem stojący, ogłosili we wszystkich dziennikach urzędowy komunikat ze swymi podpisami, z zaprzeczeniem wszystkich podobnych wieści. Redakcyą tego protestu ma się zająć osobna komisya, złożona z pp. Homolacsa, hr. Cieszkowskiego, Dra Jordana, Dra Leo i p. Lippomana.

Komisyę loteryjną wzmocniono nowymi członkami, mianowicie pp. Reichem, Zarembą, Lippomanem i Umińskim. Komisya ta ma się zająć natychmiast zakupnem przedmiotów na fanty i w tym celu odbyć posiedzenie w piątek d. 16go września o g. 4ej po południu.

W dyskusyi nad zniżeniem ceny wstępu na Wystawę upoważniono Dyrektora do obniżenia ceny wstępu w dzień jeden, który sam uzna za stósowny, na 15 c., nie przyjęto zaś innych wniosków co do jakiegokolwiek obniżenia dotychczasowych cen wejścia.

Na wniosek p. Homolacsa uchwalono urządzić koło stajen na placu Wystawy, podczas wystawy koni, ujeżdżalnię, na którąby można konie wyprowadzać dla publicznego widoku; niemniej postarać się o urządzenie podczas tejże wystawy konnych wyścigów i w tym celu uchwalono zaprosić pp. Andrzeja hr. Zamoyjskiego, Tadeusza Tarnowskiego i p. Zangiena dla obmyślenia co potrzeba.

Komisyę skontrującą dla obliczenia kasy uchwalono zaprosić na piątek d. 16go września.

Obrady zakończono o g. 8ej wieczorem.

— **Towarzystwo** wzajemnej pomocy „Rodzina“ wydelegowało Dra Blizińskiego wice-prezesa i p. Mikulińskiego członka Wydziału centralnego na zjazd krajowego Towarzystwa chrześciańskich kupców i przemysłowców, odbyć się mający w Krakowie. Znaczna liczba członków tego stowarzyszenia należy do „Rodziny,“ którzy sobie już zapewnili emeryturę na czas nieudolności do pracy i w starości, zaopatrzenie dla pozostałych wdów i sierot. Fundusze „Rodziny“ wynosiły z końcem sierpnia 15,300 złr.

— **Cyrk Sidolego** przybył do naszego miasta i daje jutro na placu Dietlowskim pierwsze przedstawienie.

— **Ze Szczawnicy** donoszą nam telegraficznie, że w dniu wczorajszym (15 b. m.) zaszczyciła zdrojowiska Szczawnickie bytnością swą rodzina JCWysokości Arcyksięcia Józefa, składająca się z Arcyks. Maryi Doroty i Małgorzaty, oraz Arcyksiążąt Józefa, Augusta i Władysława.

— **Arcyksiążę Rudolf** powrócił z polowania w komitacie Baranaya. Padło razem dziesięć jeleni, z których jeden dwudiestak.

— **Arcyksiężna Elżbieta**, żona arcyksięcia Fryderyka, urodziła d. 15 b. m. w Preszburgu córkę, szóstą z rzędu.

— **Na kongres międzynarodowy hygieniczny** do Wiednia wyjeżdżają ze Lwowa jako delegaci Namiestnictwa: Dr Alfred Biesiadecki i Dr Adam Czyżewicz; z ramienia Towarzystwa lekarskiego Dr Wiktor Opolski; z uniwersytetu rektor Dr Pilat; ze szkoły politechnicznej rektor prof. Maryniak; jako delegaci miasta Dr A. Pawlikowski fizyk, Dr M. Wąsowicz chemik i p. Górecki inżynier; ze szkoły weterynaryi Dr Józef Szpilman; wreszcie jako delegaci gremium aptekarzy Galicyi wschodniej pp. Piepes i Karol Sklepiński.

— **Jenerał-gubernator warszawski Hurko** stara się, jak donoszą dzienniki, o uzyskanie dowodów pochodzenia z rodziny książąt Druckich, których potomkowie piszą się obecnie: Hurko-Romejko-Drucki-Sokolnicki.

— **Wydalania.** O dziwnem postępowaniu urzędników stanu cywilnego z banitami i ich dziećmi, donoszą znad granicy Królestwa Polskiego do *Wielkopolanina*. Korespondent pisze między innemi:

Są w mej okolicy rodziny od tak wielu lat w państwie pruskiem osiadłe, że nawet po ścisłem zbadaniu ich stosunków, pozwolono im między nami pozostać, choć ojcowie tychże rodzin za kordonem się rodzili. Ale otóż gdy dzieci z tychże rodzin pochodzące chcą zawrzeć związek małżeński, ni ztąd ni zowąd urzędnicy stanu cywilnego bez wszystkiego im oświadczają, że im w Prusach żenić się nie wolno. Znam n. p. pewnego ojca rodziny, który już od 47 lat na jednem tem i samem miejscu w Prusach przemieszkuje; gdy się wydalania rozpoczęły, był on urzędownie co do swego pochodzenia badany, a choć stwierdzono, że w Królestwie się rodził, nie wydalono go z kraju. Jego syn, który jak wszystkie inne jego dzieci tutaj się rodził i wojskowość odsłużył, chciał w tych tygodniach się ożenić. Urzędnik stanu cywilnego bez wszystkiego go oddala i zapowiedzi nie przyjmuje, z powodu, że ojciec jego w Królestwie się rodził. Czy może teraz tę całą rodzinę wydalą, nie wiadomo, ale podobno ponowne rozpoczęto badania.

W innej rodzinie ojciec również pochodził z Królestwa, ale w zeszłym roku już umarł. Wdowa, jako tutejsza, wziąwszy ślub w Prusach, zdaje się nie podpada przecież wraz z dziećmi pod prawo banicyjne, mianowicie, że i dzieci wszystkie tu się rodziły. Tymczasem jednej z córek trafia się za mąż za poddanego pruskiego. Tenże sam urzędnik tak samo sobie z nią postępuje, oświadczając, że ponieważ ojciec w Królestwie się rodził, to u nas ślubu brać nie może.

Z Wrześni donoszą do *Posener Ztg*, że wielu zamieszkałych w Królestwie poddanych niemieckich, otrzymało przed tygodniem nakaz opuszczenia kraju. Jeden z nich, Józef Wolf, rodem z Czarnkowa, przybył do Wrześni. Powiada on, że nietylko żydowskie rodziny otrzymały taki nakaz, ale i wiele rodzin chrześciańskich. Transportowano ich aż do Aleksandrowa.

— **W Saint Claude**, gdzie postawiono pomnik Voltairowi, usiłowano 15 b. m. zrzucić statuę autora *Henriady*, ale tych, którzy to przedsięwzięli, odpędzono od pomnika.

— **W Hawrze** między rosyjską korwetą „Rosboynik“ i parowcem francuskim „Franciszek I“ zamienione zostały 15 b. m. gorące demonstracye przy okrzykach: Niech żyje Rosya! Niech żyje Francya! Znajdująca się na brzegu publiczność wzięła udział w tej demonstracyi.

— **Stuletni** jubileusz konstytucyi amerykańskiej. W Filadelfii poczyniono wielkie przygotowania do uroczystości stuletniej rocznicy konstytucyi Zjednoczonych Stanów Ameryki. Główna uroczystość przypada na dzień 17 b. m. Długi korowód ma zająć przeszło 10 mil (angielskich), a przedstawiać będzie stopniowy rozwój i postęp, jaki osiągnął przemysł amerykański w ciągu lat stu. Do Filadelfii przybywają wszyscy gubernatorowie unii, dla uczczenia ich zaś dany będzie wielki bankiet. Prezydent republiki, Cleveland, przybył już na miejsce, a wczoraj odbywał się wielki przegląd wojsk związkowych, składający się z korpusu 30,000 i z gwardyi obywatelskiej, pod dowództwem jenerała Sheridana. W sobotę odbyć się ma na wolnem miejscu, na placu Niepodległości, wielkie zgromadzenie, pod przewodnictwem Clevelanda. Nowojorski biskup anglikański, Potter, otworzy to zgromadzenie modlitwą, a katolicki kardynał, Gibbons, po skończonem posiedzeniu, udzieli błogosławieństwa.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 17go: *Konfederaci Barscy*, 2 akta dramatu, napisane po francusku przez Adama Mickiewicza, przetłum. Tadeusz Olizarowski.

W niedzielę 18go: *Kościuszko pod Racławicami*, obraz historyczny, ze śpiewami, w 5 oddziałach, Wł. L. Anczyca, z p. Rygerem w roli Tadeusza Kościuszki, a p. Siemaszką w roli Abrahama.

W poniedziałek 19go: *Potop*, obraz historyczny w 5 aktach, a 8 odsłonach, z powieści Henryka Sienkiewicza, przerobił A. Popławski.

— Dnia 15go września pochmurno; term. od 13·2 doszedł do 21·3 C. Barometr z małą zmianą; o godzinie 7ej rano d. 16go stan jego był 746·1 millim., term. 14·6 C. — Wiatr północny.

— W sobotę d. 17go września: Piętna św. Franciszka.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. W sobotę 17 b. m. na żądanie przyjezdnych osób, przedstawionym będzie dramat Adama Mickiewicza p. t.: *Konfederaci Barscy*, z panią Hoffmannową, pp. Rygierem i Sobiesławem w głównych rolach.

W niedzielę *Kościuszko pod Racławicami* w nowej obsadzie, a w poniedziałek *Potop* z powieści Sienkiewicza.

Sprawozdanie z wieczorku w Kole artystyczno-literackim d. 15 b. m.:

Jeżeli w wieku XIX można być bezkarnie zabobonnym i wierzyć w złe i dobre znaki, Koło artystyczno-literackie na sezon bieżący najlepszy stawić sobie może horoskop. Nadobni talentem i urodą goście, liczne zebranie członków, zatem dowód dbałości o rozwój stowarzyszenia i jego cele, swoboda i humor, żal, że urocze chwile tak prędko minęły, a północ do rozejścia się wezwała — wszystko to do jak najpiękniejszych uprawnia nadziei.

Rondeau *à la Mazur* Chopina, po mistrzowsku przez p. Fr. Bylickiego, znanego protektora sztuki muzycznej i z talentów muzykalnych, odegrane, dało hasło do całego szeregu produkcyj muzykalno-wokalno-deklamacyjnych, w których bezsprzecznie należy się palma nadobnym paniom, nieszczędzącym trudu dla uświetnienia towarzyskiego wieczorku. Parafraza z *Rigoletta* Liszta, odegrana z nadzwyczajnem zrozumieniem i brawurą przez pannę Iwanowską, wspaniała arya z *Hugonotów* „Cześć wam rycerze“ z niezwykłą siłą, artyzmem i wdziękiem przez primadonnę warszawskiej opery odśpiewana, tudzież „Leporella“ z *Don Juana* Mozarta, gdzie się rozległy głos barytonowy p. Seidemanna tak świetnie uwydatnił, w prawdziwy zachwyt wprawiły zgromadzonych licznie słuchaczów. Niemniej podobały się i zachwycały doskonale oddane deklamacye panny Sierpińskiej „Panna na wydaniu“ Gawalewicza, panny Iwanowskiej „Wiosna“, nader miluchny utwór Asnyka, i ulubieńca krakowskiej sceny p. Siemaszki mimiczno-deklamacyjne produkcye satyr „Paweł i Gaweł“ i „Pijaństwo“.

To też tem wszystkiem upojeni i oczarowani, rozeszli się zebrani około północy z szczerem w sercu życzeniem, ażeby nasza publiczność, idąc za przykładem artystów-literatów, skorzystała z bytności znakomitych gości i zapełniła salę koncertową, jak na to talent i sztuka zamierzających dać koncert artystek zasługuje. *P.*

Wystawa krajowa.

Pawilon główny.

Podajemy dziś dokończenie sprawozdania z 13tej grupy:

Prócz Korczyny, której wyroby są powszechnie uznane, są na Wystawie krajowej wyroby tkackie andrychowskie z przędzy i bawełny. Pochodzą one od p. Joachima Grünspana, który skład swoich wyrobów umieścił w Bazarze wyrobów krajowych w Sukiennicach. Szkoda, że w Andrychowie niema widocznie Spółki handlowej i handel wyrobami tamtejszemi spoczywa w ręku prywatnych osób, które zawsze zysk za cel najważniejszy mieć muszą. P. Grünspan zatrudnia do 200 tkaczy; wedługjego zapewnień każdy zarabia do 16 złr. miesięcznie, a przy wykwintniejszych gatunkach wyrobów, gdyby znalazły pokup w kraju, zarobić może tkacz do 30 złr. miesięcznie. Wyroby andrychowskie są bardzo tanie; np. 1 metr „Zefiru cordone“ kosztuje tu 50 centów, gdy gdzieindziej płaci się 75 cent.; metr „Etamine“ kosztuje tu 80 cent., w Wiedniu zaś 1 złr. 10 cent. Na Wystawie znajdują się płócienka w różnych odmianach, oxforty, zefiry, dymki, weby, dreliszki, kroazety, nevioty, pepity, sztrukse, barchany, kanafasy, story do okien itd.

Na Wystawie znajdują się w tej grupie bardzo ciekawe wyroby warszawskie p. Zawadzkiego Stanisława, mianowicie plecionki i tkaniny drzewne. Są-to bardzo misterne roboty, a wartoby je rozszerzyć w kraju naszym, w ten bowiem sposób mogłoby się zatrudnić pewną część rąk.

Z Warszawy też przybyły okazy manekinów, figur paryskich i drucianych dla upinania sukien i staników, a manekiny te rozsuwają się podług tuszy i wzrostu. Pierwsza to polska fabryka w tym rodzaju braci Chrzanowskich, nagrodzona wieloma medalami, warto więc na nią zwrócić uwagę, tem więcej, że wyrób pod niejednym względem przewyższa zagraniczne.

Dwa magazyny mód stanęły do popisu w grupie 13, mianowicie magazyn pani Zawadzkiej z Krakowa i magazyn pani Szałkiewicz (dawniej M. Pappius) ze Lwowa. Oba wystawiły kapelusze damskie, ale pani Szałkiewicz zaprodukowała takie cacka elegancyi i wdzięku, że stanęła na równi z najpiękniejszemi, a przepłacanemi modelami, sprowadzanemi z Paryża. Niechaj panie nasze dobrze przypatrzą się tej wystawie, a przekonają się nawet najwybredniejsze, że gust p. Szałkiewicz stoi na równi z francuskim; że kapelusze bardzo ładne nabywać mogą w kraju. Magazyn ten istnieje od lat 30 i już na Wystawie krajowej w roku 1877 został odszczególniony medalem zasługi.

Tapicerzy również niegromadnie pospieszyli z pracami swemi na Wystawę, a pomieszczono ich w grupie 13, może niezupełnie właściwie. Są wyroby p. Gajdeckiego Franciszka z Bochni, p. Iglickiego Stefana z Krakowa, p. Stieglitza Hermana z Krakowa. Najlepiej przedstawiają się wyroby p. Iglickiego, mianowicie mały garnitur mebli w stylu wschodnim ze sztukateryą (zakupiony).

Piękny pokój jadalny w stylu renaissance urządziła znana firma krakowska p. Wilhelma Fenza. Pokój ten wyłożony jest modnemi litografowanemi tapetami, naciągniętemi na płótnie. Na ścianach obrazy Bauera ze Stanisławowa, płaskorzeźby bronzowe, akwarelle Fałata. Posadzka korkowa (linoleum). Całość świadczy, iż firma może się podejmować wykonania najwykwintniejszych robót w dziale dekoracyj i tapetowań.

Wiele osób przechodzi obojętnie obok szafki, na której napisano: Szpakowski Witalis w Krakowie. Farbiarnia i pralnia na sposób paryski. Za ten dodatek ostatni: „na sposób paryski“ wdzięczni być p. Szpakowskiemu nie możemy, ale wybaczamy mu chętnie, że zawód swój pojmuje seryo, że fabrykę doprowadził do tego stopnia, iż nie potrzebujemy posyłać do Wiednia materyj do czyszczenia. Wśród trudnych warunków przychodziło p. Szpakowskiemu rozpoczynać pracę, wśród uprzedzenia do jego pracowni; na szczęście fachową znajomością rzeczy i wytrwałością doprowadził do tego, iż pracownia jego używa najlepszej sławy. Nie zatrzyma się pewnie na tym stopniu p. Szpakowski, lecz pójdzie dalej, i zadowolni wymagania tych nawet pań, które sobie życzą, aby ze starych atłasów robił nowe, kiedy mu przyjdzie odświeżać barwę i wytłaczać w desenie. W fabryce p. Szpakowskiego jest prasa parowa i drukarnia matowa i metaliczna na wszelkie wyroby.

W grupie 13 znajdujemy jeszcze wyroby parasolnicze p. Rimlera z Krakowa, oraz wyroby szewskie majstrów z Krakowa i kraju bardzo porządne (wystawcy pp. Kuliński z Tarnopola, Nowakowski Stanisław z Tarnowa, Kiermasz, Markiewicz i Werner z Krakowa).

Z przyjemnością spostrzega się, iż w kraju coraz więcej szerzy się wyrób sznurówek, więc coraz więcej rąk znajduje uczciwą pracę, a coraz mniej grosza za podobne artykuły wychodzi z kraju. Na Wystawie są sznurówki z pracowni p. Bergerowej Fanny z Krakowa i p. Pardanowskiej Wandy z Nowego Sącza.

W grupie 12 (środki pożywienia) zostali odznaczeni:

1) *Dyplomem honorowym*: pp. Baruchowie Maurycy i Gustaw za mąkę i pieczywo;

2) *Medalami srebrnemi rządowemi*: pani Matylda Grzybińska ze Lwowa za makarony i t. d.; J. L. Klominek z Trzcinicy za piwo i słód; p. Lebensztein z Krakowa za musztardę i octy; p. Seeling z Izdebnika za wódki; Czyński z Jarosławia za pierniki; Rozmanit Antoni z Krakowa za cykoryę; Stan. Wójcikiewicz z Krakowa za miody.

3) *Medalami bronzowemi rządowymi*: Bracia Gorgon ze Lwowa za octy; p. Adam Jędrzejowicz ze Starego Miasta za piwo; p. Kozłowski z Przemyśla za wina węgierskie; p. Rittermann Salomon z Krakowa za cukier lodowaty i cukierki Roks-Drops; p. Rząca i Chmurski z Krakowa za wina szampańskie; p. Turliński Ferdynand z Krakowa za konserwy; Wyroby mączne z Trzebini; hr. Oskar Potocki z Buczacza za wyroby mączne; Browar Tenczyński za piwo „Bok.“

4) *Medalami bronzowemi komitetu Wystawy*: p. Baczyński Jan ze Lwowa za bulion; Gall i Synowie z Tarnopola za mąkę; p. Kirchmajer Jan Kanty z Krzesławic za mąkę; p. Krause i Kratochwil z Poznańskiego za mąkę; p. Neumajer Karol z Rokowa przy Wadowicach za drożdże prasowane; p. Pińkowski Bolesław ze Strzelna w Poznańskiem za „kartuzyankę“, esencyę żołądkową; JE. Alfred hr. Potocki z Łańcuta za wódki i likiery; Fabryka cukru hr. Artura Potockiego w Sędziszowie; Roszkowski, cukiernik w Krakowie, za wyroby cukiernicze; Browar JE. ks. Sapiehy w Krasiczynie; pani Seeling z Izdebnika za konserwy; p. Sulkowski Jan z Krysowic za bulion; firma Thom i Syn we Lwowie za mąkę; dystylarnia Urbana i Sp. za wódki; p. Zimmer Józef ze Lwowa za pierniki; p. Ilgner Fr. ze Lwowa za pierniki; p. Litwiński Zygmunt ze Lwowa za pierniki; p. Molęcki Kasper za pierniki.

5) *List pochwalny*: p. Schermer z Grodziska za wódki.

W grupie 14 (skóry i wyroby ze skór) otrzymali odznaczenia:

1) Za wyroby garbarskie *medale srebrne*: p. Ksawery Siekierski z Ładnej i bracia Dłużyńscy z Krakowa za wyrób skór końskich; Ignacy Wurm z Rzeszowa za wyrób skór krowich; Józef Wegner z Warszawy za wyroby pasów do maszyn.

Medale bronzowe państwowe: pp. A. Pawlikowski ze Starego Sącza i T. Dymet ze Lwowa.

2) Za wyroby siodlarskie i rymarskie *medale srebrne*: A. Szklarski z Krakowa za eleganckie wyroby w ogólności; M. Trzciński z Czerniowiec za uprzęż angielską.

Medale bronzowe państwowe: Jan Kleczyński, Jan Przybylski i L. Makowski z Krakowa, a J. Starze z Białej i Bilewicz z Gorlic otrzymali medal bronzowy komitetu.

3) Za wyroby rękawicznicze otrzymali pp. Lubański z Krakowa i J. Spożarski ze Lwowa *bronzowe medale państwowe*.

4) Za wyroby kuśnierskie *srebrne medale państwowe*: pp. Jachimski i Fr. Chęciński z Krakowa, a *medal bronzowy* komitetu otrzymała Spółka kuśnierska w Starym Sączu.

W grupie 16 (wyroby galanteryjne) otrzymali odznaczenia:

1) *Medale srebrne rządowe*: pp. Bracia Sennewald z Biały i Henryk Müller ze Lwowa.

2) *Medal bronzowy państwowy*: p. Szczepan Peters z Czerniowiec za wyroby szczotkarskie.

3) *Dyplom uznania* pani Ewelina Zabawska w Krakowie za zabawki.

W grupie 18 (drukarstwo i technika reprodukcyjna) zostali odznaczeni:

1) *Medalami srebrnemi rządowemi*: Drukarnia *Czasu* w Krakowie, własność p. Fr. Kluczyckiego i Spółki, pod zarządem Józefa Łakocińskiego, za staranne, ozdobne i wykwintne wykonanie druków; J. Dutkiewicz, fotograf w Kołomyi, za obfite i z prawdziwym artystycznym zmysłem wykonane fotografie typów ludowych; M. Salb, w Krakowie, za staranne roboty litograficzne i chromolitograficzne.

2) *Medalami bronzowemi rządowemi*: Zarząd drukarni Związkowej w Krakowie za staranne drukarstwo.

3) *Medalami bronzowemi Komitetu*: firma drukarska Anczyc i Spółka w Krakowie za bogactwo znaków drukarskich, odnoszących się do dawnych rodzajów pisma i znaków numizmatycznych polskich; p. Mazur ze Lwowa i St. Bizański z Krakowa, za roboty fotograficzne; Lippert, rysownik litograficzny, w uznaniu 12-letniej sumiennej pracy zawodowej w zakładzie litograficznym p. Salba; Wanda Starzeńska, drzeworytniczka, za staranne uprawianie techniki drzeworytniczej; A. Pryszlak we Lwowie, za czyste oddawanie autograficznych rysunków; Józef Łakociński, zarządca drukarni *Czasu*, za wzorowe prowadzenie całego Zakładu.

4) *Listami pochwalnemi*: p. Eli z Warszawy, za prace heliominiaturowe; St. Kozłowska z Dąbrowej w Królestwie, za takie same prace.

W grupie 19 (budownictwo i inżynierya cywilna) zostali odznaczeni:

1) *Dyplomem honorowym*: Dyrekcya ruchu kolei państwowych w Krakowie i Dyrekcya ruchu kolei państwowych we Lwowie, za szczegółowe i wyczerpujące przedstawienie budowy i urządzeń linij państwowych kolei galicyjskich; Karol Zaremba, architekt, za charakterystyczne i gustowne przeprowadzenie budynków i urządzeń wystawowych.

2) *Medalem srebrnym rządowym*: p. Franciszek Rychnowski, za przedłożone plany z wykonanych robót; p. Scheurer Józef z Białej, za rzeźby i ornamenty gustownie i starannie wykonane; p. Stryjeński Tadeusz, budowniczy, za sposób umiejętny i praktyczny techniczno-rachunkowy budowli.

3) *Medalem bronzowym rządowym*: p. Szczepaniak Jan z Krakowa, za przedstawione plany i rysunki.

4) *Medalami bronzowemi Komitetu*: p. Gustaw Ritter z Warszawy, za Exsiccatora na podstawie przedłożonych świadectw; J. Gustaw Marin, za pomysł przyrządu do odgarnywania śniegu z toru kolejowego; p. Jan Scholz z Białej, za wzorowe roboty pokostnicze na miękkim drzewie; p. Skrzypiec Paweł z Tarnowa, za doborową papę dachową i płyty izolacyjne.

5) *Listem pochwalnym*: p. Tuszyński Józef, za dzieło o przewozowych środkach kolejowych.

W grupie 21 (wyroby z drzewa) otrzymali odznaczenia:

1) *Dyplom honorowy* Bracia Wczelakowie we Lwowie.

2) *Medale srebrne rządowe* pp. Roman Chmurski w Krakowie, za meble; Fuchs w Krakowie, za meble gięte i dokładne ich wykonanie; Hornung ze Lwowa, za dobrze pomyślaną i dokładnie wykończoną szafę; Rudlicki w Krakowie, za staranne techniczne wykonanie kredensu.

3) *Medale bronzowe Komitetu*: pp. Lisieński w Brzostku, za wykonanie 2 ołtarzy; Stowarzyszenie „Nadzieja“ w Krakowie, za meble; Towarzystwo przemysłowe w Zakopanem, za różne drobne wyroby z drzewa; Christof we Lwowie, za story; Jankowski, bednarz we Lwowie, za wyroby bednarskie; Krywult w Krakowie, za wyrób ram złoconych.

4) *Medale bronzowe państwowe* pp. Radecki, za techniczne wykonanie mebli do gabinetu; Gross w Krakowie, za intarsyę; Dąbrycz w Krakowie, za wyroby bednarskie; Dziubiński w Krasnem, za drobne wyroby z drzewa; Stasiński w Krakowie, za meble; Wojtych w Krakowie,

za meble, Dalej współpracownikom p. Fojko u p. Chmurskiego, J. Kleinowi i W. Grabmajerowi u pp. Jakóba i Józefa Kohnów i Leopolda Reicha, która-to firma z powodu udziału p. Leopolda Reicha w pracach jury jest *hors de concours*.

5) *Listy pochwalne* otrzymali: Bętkowski ze Słotwiny, bednarz; Soczek z Krakowa, tokarz, za drobne wyroby z drzewa; Mühlstein Bernard z Krakowa, za wyrób korków.

Sędziowie grupy 22 (wyroby z metalu) przyznali:

1. *Dyplom honorowy Komitetu Wystawy* Karolowi Markusowi w Krakowie za szczególnie staranne i umiejętne wyroby blacharskie, budowlane, galanteryjne i aparata kąpielowe.

2. *Srebrne medale rządowe*: pp. Tomaszowi Bartikowi z Krakowa za usiłowania skuteczne w podniesieniu wyrobów pilnikarskich; p. Janowi Daszkowi ze Lwowa za dokładne wykonanie robót artystyczno-ślusarskich; Janowi Zajączkowskiemu z Krasiczyna za dokładne wykonanie robót artystycznych ślusarskich; L. Münchheimerowi z Warszawy za staranne i gustownie wykonane wyroby metalowe pieczętarskie; Gederowi Schopirze ze Lwowa za staranne i gustowne wyroby szyldów, tablic i liter z metalu; J. Szklarskiemu z Podgórza za ulepszenia przy wagach dziesiętnych i kasy ogniotrwałe; S. Szymczykiewiczowi z Krakowa za szczególnie staranne wykonanie bramy kutej żelaznej ozdobnej; S. L. A. Urbanowiczom z Wrześni w W. Ks. Poznańskiem za patentowane zamki nowego pomysłu.

3. *Bronzowe medale Komitetu Wystawy*: pp. Janowi Bataszowiczowi z Drohobycza za wprowadzenie do kraju wyrobu lin z drutu i konkurencyę z zagranicą; E. Chrzanowskiemu z Warszawy za pomysły postępowe i dokładność w wyrobach z drutu; J. Huppertowi z Białej za emaliowane naczynia kuchenne; Z. Janaszewskiemu z Gostynia za bramę z żelaza kutego, ozdobnie wykonaną; F. Napsowi z Białej za roboty blacharskie budowlane; A. Paulemu ze Lwowa za ozdoby szyld z metalu; K. Schwabemu z Białej za dzwony i nowy system ich zawieszania.

4. *Bronzowe medale rządowe*: K. Barańskiemu z Krakowa za roboty ślusarskie; Geo Delawalowi z Gryboa za wyroby z drutu; K. Dudzińskiemu z Tarnowa za wyroby nożownicze; Al. Dzikowskiemu ze Lwowa za wyroby rusznikarskie; L. Gertlerowi z Tarnowa za staranne wykonanie sikawki; Władysławowi Kosydarskiemu z Krakowa za pomyślne współzawodnictwo z wyrobami zagranicznemi artykułów handlowych blacharskich; A. Łokoczowi ze Lwowa za wyroby cynowe; A. Molnarowi ze Lwowa za wyroby rusznikarskie; J. Splichálowi z Krakowa za wyroby rusznikarskie; Zakładowi sierót w Drohowyżu za staranne wykonaną żelazną podstawę do stołu kamiennego.

5. *Listy pochwalne Komitetu Wystawy*: A. Raschikowi z Bielska za roboty ślusarskie; M. Gottliebowi z Bolechowa za roboty fabryczne, handlowe z żelaza i stali; J. Grządzielowi z Wadowic za kolekcyę podków, zastosowanych do różnych potrzeb kopyta; R. Midowiczowi z Krakowa za roboty ślusarską przy branie z kutego żelaza; J. Miszkiewiczowi z Krakowa za wklęsłe szlifowanie brzytew; Karolowi Mikaemu z Białej za wyroby z drutu; Zakład sierót w Drohowyżu za praktyczne wyroby z blachy.

6. *List pochwalny i 2 dukaty* p. Tabaczkowskiemu, kierownikowi warsztatu rusznikarza A. Dzikowskiego we Lwowie za chwalebne prowadzenie pracowni.

7. *Listy pochwalne* dla współpracowników wystawców: 3 czeladnikom Karola Markusa w Krakowie, a to: A. Kummerowi, S. Pstruchowi i W. Bialikowi, za pilność i zręczność w ich zawodzie.

W grupie 25 (instrumenta naukowe) zostali odznaczeni:

1. *Medalem srebrnym rządowym* p. Franciszek Rychnowski ze Lwowa za przyrządy elektryczne.

2. *Medalem bronzowym rządowym* p. Emil Prayer, z Krakowa, za przyrządy służące do badań fizyologicznych.

3. *Listem pochwalnym* p. Jan Śliwiński ze Lwowa za przyrząd akustyczny.

Sędziowie grupy 28, obejmującej szkolnictwo przemysłowe, a urządzonej za staraniem komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego przyznali:

1) *Srebrne medale ministerstwa handlu*: Szkole koronkarskiej w Zakopanem; miejskiej szkole wydziałowej żeńskiej św. Scholastyki w Krakowie; szkole fachowej dla przemysłu drzewnego w Zakopanem; szkole kołodziejskiej i bednarskiej w Kamionce Strumiłowej; szkole koszykarskiej w Jarosławiu; szkole garncarskiej w Kołomyi; szkole m. dla przemysłu artystycznego w Krakowie.

2. *Bronzowe medale Komitetu Wystawy*: p. Józefie Neužilowej, jako kierowniczce szkoły koronkarskiej w Zakopanem, za wzorowe prowadzenie nauki; szkole koronkarskiej w Kańczudze; A. Gettlichowi, jako kierownikowi szkoły św. Scholastyki, za wzorowe prowadzenie nauki; Fr. Neužilowi, jako kierownikowi szkoły w Zakopanem za znakomite prowadzenie szkoły; M. Czyrniańskiemu, jako kierownikowi szkoły w Kamionce Strumiłowej; warsztatom naukowym tkackim: w Kossowie, Korczynie i Błażowej; warsztatowi wzorowemu powroźniczemu w Radymnie; W. Krycińskiemu, kierownikowi szkoły garncarskiej w Kołomyi; St. Barabaszowi, kierownikowi szkoły dla przemysłu artystycznego w Krakowie, za staranne prowadzenie nauki rysunku.

3) *Bronzowe medale minist. handlu*: współpracowniczkom przy prowadzeniu nauki w szkole św. Scholastyki, paniom M. Żarskiej, Jaworskiej, M. Mayerberg; K. Mayerberg; Galletowi, nauczyc. rzeźbiarstwa i snycerstwa w szkole zakopańskiej; X. M. Czaczkowskiemu, kierownikowi warsztatów w Toustem; szkołom wieczornym przemysłowym: w Przemyślu za bardzo odpowiedni tok nauki i dość stosowny dobór przykładów w działach zawodowych; w Stanisławowie i Krakowie na Kleparzu za rysunki i wypracowania piśmienne; w Krakowie na Smoleńsku za to samo; szkole przemysłowo-handlowej we Lwowie za rysunki wolnoręczne jeometryczne i budownicze; izraelickiej szkole przemysłowej im. M. Bernsteina we Lwowie za rysunki wolnoręczne i dekoracyjne; m. szkole uzupełniającej przem.-handlowej im. Sobieskiego w Kołomyi za metodyczne prowadzenie nauki rysunków.

4) *Listy pochwalne Komitetu Wystawy*: otrzymali: p. M. bar. Czechowiczowa, kierowniczka szkoły koronkarskiej w Kańczudze, za prowadzenie nauki; Stowarzyszenie pracy kobiet we Lwowie za rzetelne dążenia na polu pracy kobiecej; warsztat wzorowy kołodziejski w Toustem; Stefanek, kierownik warsztatu koszykarskiego w Jarosławiu; X. kan. Leon Pastor za kierownictwo warsztatu powroźniczego w Radymnie; X. kan. Szalay za kierownictwo warsztatem tkackim w Korczynie; Rylski, aptekarz w Błażowy, i Bursa, aptekarz w Kossowie, za kierownictwo warsztatami tkackiemi w wymienionych miejscowościach, szkoła w Sokalu za zacne chęci i rzetelne dążenia do postępu.

P. Ksawera Chlebowska, ze szkoły św. Scholastyki, została pominięta przy rozdzielaniu nagród w tej grupie, albowiem w innej srebrnym medalem odznaczoną została.

W grupie 29 (dział wychowawczy i naukowy) zostali odznaczeni:

Dyplomami honorowemi: Galicyjski zakład ciemnych we Lwowie za zdumiewające rezultaty umiejętnej i gorliwej pracy około umoralnienia i wykształcenia wychowanków; Księgarnia pod firmą Żupański i Heuman w Krakowie (Konstanty Józef Heumann) za liczne i staranne wydawnictwa w ciągu półtora roku istnienia wydane.

Medalami srebrnemi: pp. J. Kicki, dyrektor i nauczyciel rysunków geometrycznych w szkole realnej w Tarnopolu, za wzorowe prowadzenie tamże nauki rysunków geometrycznych przez lat blisko 30; prof. Waleryan Kryciński, nauczyciel rysunków w gimnazyum kołomyjskiem, za metodyczne prowadzenie nauki rysunków wolnoręcznych; Amalia Makowska, żona kierownika szkoły w zakładzie ciemnych we Lwowie, za wieloletnią bezinteresowną, nader staranną i skuteczną naukę robót ręcznych w oddziale ociemniałych dziewcząt; Księgarnia pod firmą Gebethner i Wolff w Warszawie za wzorowe wydawnictwa w ciągu 30-letniego istnienia; szkoła IX żeńska pod Wawelem w Krakowie (kierowniczka p. Joanna Pogonowska) za metodyczną i nader skuteczną naukę robót ręcznych, oraz wzorowe prace pisemne uczennic szkoły pospolitej i szkoły dopełniającej; szkoła IV pospolita męska na Smoleńsku (kierownik p. Maciołowski Julian) w Krakowie za wzorowy zbiorek do nauk przyrodn. w szkole ludowej oraz prace pisemne uczniów szkoły pospolitej; szkoła wydziałowa żeńska św. Scholastyki w Krakowie, za znakomicie prowadzoną naukę rysunków i prace ręczne uczennic.

Medalami bronzowemi: szkoła wydziałowa żeńska w Tarnowie za skuteczną naukę robót ręcznych; Księgarnia pod firmą Paprocki i Spółka w Warszawie za wydawnictwa; szkoła VII pospolita na Kleparzu w Krakowie, za zbiorek do nauk przyrodniczych.

Listami pochwalnemi: pp. Antoni Popiel, urzędnik przy urzędzie cłowym w Brodach, za użyteczne dzieła treści gospodarczej i przemysłowej; Jadwiga Wójcicka w Warszawie za mapę poglądową Królestwa Polskiego, oraz mapę poglądową Europy.

Nagrody pieniężne: 4 dukaty w złocie otrzymał galicyjski Zakład ciemnych we Lwowie, do rozdzielenia między najpilniejsze dzieci.

W grupie 34 (architektura) zostali odznaczeni:

1) *Dyplomem honorowym* p. Zygmunt Gorgolewski, budowniczy w Berlinie.

2) *Medalami bronzowemi* pp: Tomasz Pryliński, Tadeusz Stryjeński, Sławomir Odrzywolski, Karol Zaremba, K. Knaus, I. Talowski, wszyscy z Krakowa; J. Zawiejski i Bracia Schulz ze Lwowa; J. Huss z Warszawy.

3) *Listami pochwalnemi* pp.: Fr. Kallay, prof. szkoły w Zakopanem, Stanisław Rasiński i Eustachy Ekielski, architekci w Krakowie.

Znawcy w dziale sztuki stosowanej do przemysłu (grupa 38) odznaczyli:

1) *Medalami bronzowemi* p. Stępkowską w Wiedniu za prace wykonane w emalii na metalu i w technice rysunkowej na porcelanie; Sławomira Odrzywolskiego w Krakowie za projekta z dziedziny przemysłu artystycznego; W. Krycińskiego z Kołomyi za prace keramiczne i dekoracyjne; Herasimowicza ze Lwowa za prace snycerskie w drzewie; Daczyńskiego z Kołomyi za prace keramiczne.

2) *Listami pochwalnemi* pp. Szmurło z Warszawy za malowanie na porcelanie; Brzostowskiego w Krakowie za dwie skrzyneczki z drzewa i kości słoniowej; Kluczyńskiego za malowanie na porcelanie.

Na Wystawę Sztuki nadeszły wczoraj cztery nowe obrazy, a mianowicie: „Portret Księcia Jana Sapiehy“ przez Horowitza; „Dropie“ Chełmońskiego; „Miodobranie“ przez Piechowskiego i „Epizod z powstania“ przez Edwarda Römera. Do działu starożytności zaś przybył nadzwyczajnej rzadkości okaz roślinny, tak zwana *Mandragora*, pozostająca od niepamiętnych czasów w rodzinie hr. Römerów. Roślina ta, jak wiadomo, używa we wschodnich podaniach czarodziejskiej władzy uszczęśliwiania tych, którym się do rąk dostaje... Miejmy nadzieję, że przyniesie ona również szczęście Wystawie, która ją obecnie posiada .. Z tego samego źródła nadesłaną została prześliczna miniatura, przedstawiająca portret hr. Marassé, jenerała wojsk Ludwika XVI. Jutro zaś oczekiwany jest portret współczesny księcia Jeremiego Wiśniowieckiego, malowany na drzewie, pochodzący z cerkwi w Wiśniowcu.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków d. 16 września.

Pod wpływem niepomyślnych sprawozdań z targów zagranicznych, na dzisiejszym targu na Kleparzu zupełna panowała stagnacya, a tranzakcye pomimo znacznych świeżych dowozów i zapasów dawniejszych, nader były ograniczone. Wobec trudności odbytu ofiarowanie coraz staje się natarczywszem, oddziałując deprymująco na ceny.

Płacono za pszenicę białą od 7·50 do 7·90 złr., za żółtą od 7·50 do 7·80 złr., za czerwoną od 7·70 do 8·— złr.; za żyto od 5·50 do 6·— złr., za jęczmień od 5·— do 6·— złr; za owies od 4·50 do 5·— złr. (z akcyzą).— Wszystko za 100 kilogramów.

Nowa kolej w Galicyi. *Presse* donosi, iż Ministerstwo handlu udzieliło pozwolenia dominium Spas, w powiecie staromiejskim, na budowę i wprowadzenie w ruch kolei dojazdowej ze stacyi Posada Chyrowska, wzdłuż galicyjskiej kolei żelaznej, do składów drzewa pomienionego dominium. Tym sposobem jedna z okolic Galicyi, opływających w najpiękiejsze lasy zostanie połączona z arteryą kolejową.

Telegramy własne „Czasu“.

Budapeszt 16go września. Trzęsienie ziemi w Banacie uszkodziło wiele domów.

Szczecin 16 września. Cesarz miał napady omdlenia.

Berlin 16 września. *Nordd. allg. Ztg* twierdzi, iż Europa nie dowierza pokojowym zapewnieniom Orleanów, a zresztą jest-to sprawa tycząca się wyłącznie Francyi.

Paryż 16 września. Otworzono tutaj wystawę piwa. Celem tej wystawy jest wystąpienie przeciw niemieckiemu importowi piwa.

Rzym 16go września. W Neapolu przybiera cholera groźne rozmiary. W Messynie panują okropne stosunki. Połowa mieszkańców uciekła, kawiarnie i sklepy zamknięte. Przytem panują upały. Skonsygnowano wojsko przeciw opór stawiającym wieśniakom.

Zofia 16 września. Rząd zawarł w Wiedniu i Londynie układy o dostarczenie karabinów repetierowych. Aresztowano tutaj podejrzanych spiskowców.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 16 września. *Wiener Ztg* donosi, iż Cesarz udzielił namiestnikowi Dalmacyi Blazekowiczowi, z powodu ukończenia 50-letniej służby rządowej, w uznaniu znakomitych zasług, krzyż komandorski orderu Leopolda.

Deva 16 września. Cesarz przybył tutaj wczoraj o godzinie 10¾ przed południem, powitany entuzyastycznie na dworcu przez starszego żupana, deputacyę municypalną, arystokracyę, duchowieństwo i przez niezliczoną masę ludności. Odpowiedź Cesarza na mowę starszego żupana przyjęto grzmiącemi okrzykami: *Eljen!* Wjazd do miasta odbył się nadzwyczaj wspaniale. Mimo ulewnego deszczu jechał Cesarz w odkrytym powozie. Banderya defilowała przed Cesarzem. Urządzono liczne bramy tryumfalne. Na przyozdobionych domach powiewają chorągwie. — Uradowana ludność tworzyła szpaler. Po przybyciu do obozu przyjmował Cesarz deputacye. Wieczór odbyła się wspaniała illuminacya.

Berlin 16 września. Hr. Kalnoky przybył tutaj wczoraj po południu z Wiednia i powitany został na dworcu przez personal ambasady austryacko-węgierskiej, poczem odjechał o godzinie 4¼ do Friedrichsruhe, gdzie przybędzie o godzinie 9.

Berlin 16-go września. Hr. Kalnoky przybył wczoraj wieczór do Friedrichsruhe powitany przez ks. kanclerza, hr. Herberta Bismarka i Dra Rottenburga.

Następnie udał się hr. Kalnoky do zamku, gdzie go księżna powitała.

Szczecin 16 września. Na uczcie wyprawionej przez prowincyonalne stany odpowiedział Cesarz donośnym głosem na przemowę prezydenta sejmu prowincyonalnego, podniósł wierność Pomorza i wychylił toast na pomyślność tejże prowincyi.

Monachium 16 września. Izba wybrała 155 głosami prezydentem barona Ow, a starszego naczelnika sądu Alvensa (liberalnego) 154 głosami swoim wiceprezydentem.

Monachium 16 września. Przedłożony deputowanym budżet wykazuje potrzebę 15 milionów więcej, niż roku zeszłego na cele państwowe. Dodatki matrykularne będą raczej wyższe, niż to w budżecie przewidziano, gdzie je na 31½ milionów oznaczono. Minister finansów zaleca usilnie przyłączenie się Bawaryi do wspólnego podatku od spirytusu do 1 października b. r., do czego wszystko jest już przygotowanem.

Bez wspólnego podatku od spirytusu możnaby pokryć nadwyżkę wydatków tylko przez podwyższenie podatku o 5%.

Paryż 16 września. *Temps* omawia manifest hr. Paryża i twierdzi, iż takowy nie naruszy spokoju zwolenników rzeczypospolitej i całego kraju, lecz tylko wprawi w zakłopotanie prawicę Izby, przez zbliżenie, jakie manifest ten między hr. Paryża a cesarską doktryną państwową zaznacza, biorąc plebiscyt, jako podstawę nowej monarchii. Monarchia może tylko nastąpić po gwałtownem wewnętrznem przesileniu i po tryumfie anarchii. *Temps* spodziewa się jednak, iż republikanie, którzy mają wielkie polityczne doświadczenie, nie nastręczą monarchii sposobności do powrotu.

Univers twierdzi, iż manifest wskazuje na zrzeczenie się tradycyjnej monarchii. — Hr. Paryża staje się współzawodnikiem i naśladowcą Bonapartych.

Zofia 16 września. Ajencya Havasa donosi: Potwierdza się wiadomość, iż rząd w odpowiedzi na żądanie Niemiec oddalił ze służby prefekta w Ruszczuku, Mantowa, dziennik *Journal bulgare* zamknął, a wydawcę sądownie ścigać nakazał.— Niemcy zażądały od Porty, na wypadek, gdyby rząd bułgarski zadośćuczynienia odmówił, ażeby taż wysłała na morze Czarne 3 fregaty pancerne celem blokady wybrzeży bułgarskich.

Rząd jest zdumiony tem energicznem żądaniem, postawionem wskutek zajścia, które uważał za małoznaczące, albowiem dziennik, który tę obrazę umieścił, nie miał żadnego znaczenia, i dość dawno takową odwołał. Chociaż się nie oddają tutaj wcale illuzyom o rzeczywistej doniosłości żądania Niemiec, sądzą, iż uskutecznione obecnie zarządzenia zadowolą gabinet berliński.

Belgrad 16-go września. *Ustawnost* omawia znaną notę serbską względem otworzenia linii kolejowej Vranja-Saloniki, wyraża dalej nadzieję, iż rząd poczyni dalsze kroki, jeżeli Turcya nie da zadawalniającej odpowiedzi, i spodziewa się, iż Europa, która na kongresie berlińskim nałożyła na Serbię ciężkie ofiary, poprze słuszne wymagania Serbii.

Kopenhaga 16 września. Przedwczoraj po obiedzie odbył się w Fredensborgu odczyt artysty niemieckiego Sonntaga.

Car będzie obecnym w sobotę na poświęceniu nowego kościoła anglikańskiego. Potem nastąpi śniadanie na jachcie Osborne, a wieczór będzie cała familia królewska w teatrze.

Bruksela 16go września. Między gabinetem angielskim i belgijskim toczy się wymiana zdań nad mającemi się powziąć postanowieniami co do zajść w Ostendzie.

Filadelfia 16 września. Z powodu obchodu stuletniej rocznicy ustanowienia amerykańskiej konstytucyi urządzono wczoraj pochód tryumfalny, który przedstawiał postęp w dziedzinie przemysłu i sztuki w przeciągu 100 lat. Gdy pochód przechodził przez Broadestret zawaliła się trybuna, na której było dużo ludzi. Nikt jednak nie został uszkodzonym.

Kursa. Wiedeń 16 września. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 81·20. — Renta austr. srebrna opod. 82 60. — Renta 4% złota austr. 112 95 — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 96·10 — Akcye Banku Austr. Węg. 882·—. — Akcye kredytowe 281 60 — Londyn 125 95. — Napoleony 9 95½. — Dukaty 5·92. Marki 61·52½. — 5% Renta węg. papier. 87·15 4% Renta węg. złota 100 25—. Losy prem. węg. 122·40. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·—. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 95·50. — Akcye Länderbanku 225·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 212·25. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 223·75. — Akcye kolei południowej 81·80. — Ruble 111·—. — Srebro —.

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin 16 września. — Banknoty austryackie 162·50. — Krótki Wiedeń 162·40. — Banknoty ros. 180 65. — 5% Listy zast. Polskie 56·40. — 4% Listy Likw. Polskie 51·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 87·90.— Akcye austr. kredytowe 457 99.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 16 września.	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	110 25	111 50
Marki niemieckie	61 25	61 70
Dukat ważny	5 87	5 97
20-to frankówka ważna	9 92	10 —
imperyał ważny	10 22	10 29
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 46
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	80 75	81 65
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 —
4½% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 50
6% „ „ „	94 75	96 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	100 —	100 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	92 —	93 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 50	96 25
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	96 —	97 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 50	93 50
4½% „ „ „ „ „ „	98 25	99 25
5% „ „ „ „ „ „	101 —	101 75
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	103 25	104 25
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	99 75	100 50
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 50	99 50
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 50	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	48 -	52 —
5% „ „ „ „ „ „ „	44 -	49 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 50	101 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	212 75	214 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	223 —	225 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	277 —	282 —

	płacą	żądają
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	19 25	20 50
„ „ Stanisławowa	31 —	33 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	16 40	17 25
„ „ węgier. „ „	11 50	12 25
Wiedeń 15 września.		
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	81 15	81 30
4⅕% „ srebrna	82 65	82 85
4% „ złota	112 85	113
5% „ papier. nieop.	96 15	96 30
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m.k.	130 75	131 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	136 25	136 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 50	139 —
„ „ 1864 „ 100 „	167 75	168 25
„ „ 1864 „ 50 „	167 75	168 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	150 —	151 -
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	114 50	115 25
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	104 —	105 —
Galicyjskie „ „	104 —	104 75
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 50	110 —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	104 50	106 —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 30	104 80
Węgierskie „ „	104 70	105 20
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 70	105 20
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	111 80	112 20
Boden-Credit austryackie . . 80 „	240 -	240 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	282 10	282 30
„ Bank węgierski . . . 200 „	285 50	286 —

	płacą	żądają
Depositen-Bank . . . . . 200 złr.	172 —	174 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	561 —	567 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	884 —	886 —
Unionbank . . . . . . 200 „	210 50	211
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	150 —	150 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	92 25	92 75
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	182 50	183 —
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	397 —	399 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2575	2580
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	213 10	213 40
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	144 50	144 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	223 50	224 50
Nordwest austr. . 200 „ „	160 75	161 25
„ „ Lit. B. . 200 „ „	171 25	171 50
Rudolfa . . . . . 200 „ „	187 25	187 75
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	179 —	179 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	228	228 25
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	81 75	82 -
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	167 50	168 —
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	164 50	165 —
„ Westb. . . . . 200 „ „	165 —	165 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	125 25	125 75
4½% „ „ papier. . 50 lat	101 30	101 60
3% Prem. Boden-Credit allg. . . .	102 25	102 75
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	100 50	101 50
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	99 -	99 50
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	96 —	— —
5% „ „ „ „ „	101 —	101 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 —	101 50
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	93 —	93 50
4½% „ „ „ „ 52 lat	99 —	99 75
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	95 50	96 50
5% „ „ Hipot. „ prem. .	103 30	103 80
5% „ „ „ „ 40 lat	99 80	100 30
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 30	102 70
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 25	102 25

	płacą	żądają
5% Węg. Insty. Boden-Credit . . .	101 70	— —
4% „ Banku Hip. prem. . . .	105 25	105 75
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	98 70	99 10
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	101 50	102 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 60	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 —	109 —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	101 —	101 50
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	101 -	101 50
„ Jarosław 300 „ „	100 50	100 80
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	101 60	102 10
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	81 20	81 85
„ nieop. „	90 75	91 25
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 50	107 —
„ „ Lit. B 200 „ „	104 50	105 —
„ „ E. 1874 200 m.	— —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	124 —	— —
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	92 25	93 -
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	99 20	99 80
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	198 75	199 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	139 70	140 20
„ „ złot. 200 złr. 5%	123 50	124
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	103 50	104 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	99 40	99 80
„ „ „ II Em. . 200 „ „	99 —	99 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	98 90	99 30
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	100 50	101 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	119 75	120 25
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	129 75	130 2
„ Węgierskie . . „ 100	122 40	122 80
„ Tureckie . . . . fr. 400	17 20	17 60
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 75	9 05
Kredytowe . . . . . . „ 100	178 50	179 25
Clary . . . . „ 42	47 —	47 50
3⁶⁄₁₀% Donau-Dampfsch. . „ 105	116 -	116 50
Insbruku . . . . „ 20	21 50	22 25
Keglewicha . . . . . . „ 10½	26 —	— —
Krakowskie . . . . . . „ 20	19 75	20 25

	płacą	żądają
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	48 —	49 —
Palffy . . . . „ 42	— —	— —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	16 55	16 85
„ „ węgier. „ 5	11 75	12 —
Rudolfa . . . . „ 10	21 —	22 —
Salma . . . . „ 42	60 50	60 75
Salzburskie . . . . . . „ 20	24 —	24 75
St. Genois . . . . . . „ 42	59 25	59 75
Stanisławowskie . . . . „ 20	32 —	— —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	137 —	— —
4% „ . . . . „ 50	69 —	70 —
Waldsteina . . . . . . „ 21	41 —	41 50
Windischgrätza . . . . . „ 21	48 50	49 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 92	5 94
20-frankówki	9 95	9 96
Imperyały rosyjskie	10 26	10 28
Funty szterl. angielskie	12 55	12 60
Liry tureckie złote	11 29	11 31
Marki niemieckie za 100 marek	61 50	61 57
Rubel papierowy za 100 rubli	111 25	111 75
Lwów 14 września.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	280 —	285 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	101 —	102 —
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 —	102 —
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	95 50	96 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% „ pożyczki krajowej	94 50	96 50

Warszawa 15 września.	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	101 50
„ „ „ V „	— —	100 60
4% Listy likwidacyjne	— —	93 —
5% „ warszawskie I ser.	— —	100 —
„ „ „ III „	— —	99 40
„ „ „ IV „	— —	— —
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

Poszukują pracy:

nauczycielka Polka, z obcemi językami i muzyką; (2131-1-3)
osoba do towarzystwa, z wyższem wykształceniem, chętnie także podejmie się opieki nad osieroconemi dziećmi.
Ulica Gołębia L. 3 na dole, u p. *Morawskiej*; widzieć się można pomiędzy g. 12—2 w południe.

Dr. Wiktor Szancer

ADWOKAT KRAJOWY,

otworzył **kancelaryę** w **Tarnowie**, w domu Wgo *Breitseera*, przy ulicy Wałowej. (2145-1-3)

Pary celujących raźnych

koni powozowych poszukuje się do kupna, jednak nie mniejszej miary niż 1,66. Siwki wykluczone. Oferty z podaniem ceny przyjmuje Administracya „Czasu" pod lit. *H. 484*. (2110-1-2)

W Hotelu Narodowym

w Krakowie, jest stajnia na 30 koni na czas jarmarku do wynajęcia.
(2132-1-2)

Hamburski fabrykat kawy

świeżo palony, mocny i smaczny, za 1/2 kilo 36 c., paczki pocztowe 4 1/2 kilo 3 złr. 15 cent. rozsyła **opłatnie** za gotówkę lub zaliczką
Henryk Andressen w **Hamburgu**, St. Pauli. (2171-1-4)

Do pp. właścicieli większ. posiadłości w Galicyi.

Smutny stan gospodarstwa rolnego wymaga zwrócenia uwagi. Powszechna konkurencya w płodach rolniczych będzie jeszcze długie lata szkodliwie działała. W celu oparcia się konkurencyi, szczególnie w Galicyi, pewien gospodarz z najświeższym planem gospod., według którego gospodarstwo na wielką skalę najmniej dwa razy większy dochód przynieść musi, jest gotów takie gospodarstwo reorganizować, mianowicie bez wielkiego kapitału i jeszcze tego roku z dobrym skutkiem. PP. właściciele dóbr, którzy życzą sobie zaprowadzić taką reorganizacyę wzgl. modne gospodarstwo, zechcą nadesłać łask. zapytania o prospekta w języku niemieckim pod lit. **K. F.** poste rest. **Braunsberg**, Mähren. Zapłaty nie żąda się naprzód lecz dopiero po wyniku. (2130-1-3)

Salon mód praktycznych

w Krakowie ulica Mikołajska Nr. 6.
Wybór materyałów na suknie.
Pracownia sukien wykonuje obstalunki w najkrótszym czasie. (1974-7-7)

Propinacya

w dobrach BĘDZIEMYŚL i KLĘCZANY, powiat Ropczyce, pod Sędziszowem w Galicyi, przy stacyi kolejowej i szosie, składająca się z 2 karczem (jedna z zajazdem gościnnym), z dodatkiem kilkudziesięciu morgów gruntu ornego i łąk. 4 sągi drzewa opałowego, pastwiska dla sześć sztuk rogacizny — jest każdego czasu do wydzierżawienia na lat 3 przez c. k. Starostwo w Ropczycach na pokrycie podatków.
Bliższe warunki na **miejscu**. (1969-6-9)

Dra Hartmanna Auxilium

najlepszy środek leczniczy bez wstrzykiwania na wycieki, jest do nabycia za złr. 2·50 w aptece **W. Redyka w Krakowie.**
Uwaga. Pan Dr. Hartmann, specyalny lekarz w chorobach płciowych i osłabieniach, ordynuje codzień od godz. 9—6 w swoim zakładzie (także listownie) (1694-35-)
w Wiedniu, Lobkowitzplatz 1, I. piętro.

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

kasy

używane i nowe, sprzedaje po najtańszych cenach tylko **S. Berger w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [1884-40-]
Katalogi darmo i opłatnie.

ZARZĄD

piekarni parowej V. TILLA

w Gracu

poleca celem bezpośredniego sprowadzania pocztą:
4 kilo netto **najlep. biszkoptów waniliowych** w skrzyneczkach pocztowych po 5 złr. **opłatnie.**
4 kilo netto **najlep. cynamonowych biszkoptów** w skrzyneczkach poczt. po 3 złr. 50 ct **opłatnie.** [1681 23-23]

Patent [1877 47-]
L. Strakosch & J. Bohner.

Maszyny do prania

i magle do bielizny



poleca
Aleks. Herzog, w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 6.
Katalogi darmo i opłatnie.



Sierota

dziewczynka 6 do 10 lat mająca, znajdzie w domu obywatelskim schronienie i opiekę.
Zgłoszenie listownie pod adresem: **W. I. K.** poste restante **Tarnów.** (2122-2-3)

Zakład wychowawczo-naukowy Wincentyny Falskiej

w Krakowie, ulica Sienna L. 7, II. p.,
przyjmuje wpisy codziennie od godziny 11 do 4. (1988-3-3)

Leśniczy

wdowiec, w sile wieku, w jednym z większych majątków lat 19 obowiązki leśniczego pełniący, dobry strzelec, treser psów, znający się na ogrodnictwie, władający językiem polskim i niemieckim w mowie i piśmie, poszukuje posady zaraz lub od św. Michała, na stół lub ordynaryę w Galicyi, Bukowinie lub Węgrzech. Kopie świadectw prześle na żądanie. — Adres: **A. S.** poste restante **Andrychów.** (2070-4-4)

W parku krakowskim

podczas wystawy krajowej
będzie codzień przygrywała muzyka wojskowa. Początek koncertu o godzinie 4ej.
Restauracya zaopatrzona jest w świeże i smaczne potrawy, oraz doborowe napoje. Obsługa rzetelna i szybka. (1983-8-12)

ANDRZEJ BERNACKI

krawiec męzki,
w Krakowie, ulica Sławkowska L. 2, dom Wgo Gralewskiego; na Wystawie: pawilon główny, na lewo, dział II., grupa 13,
poleca własnego wyrobu:
karazye krakowskie odznaczające się gustem i przepychem — **kontusze polskie** itd.; (2029-5-10)
przyjmuje wszelkie zamówienia
w zakres krawiectwa wchodzące i takowe wykonywa z wszelką akuratnością, wiadomą dobrocią, jakoteż i gustem, po cenach umiarkowanych.
Odwołując się do uznania Sz. Publiczności, uprasza i nadal o łaskawe względy.

Realność

w Krakowie przy ulicy Garbarskiej obok plant, jest z wolnej ręki do sprzedania.
Bliższej wiadomości udziela adwokat Dr. *Hajdukiewicz* w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 10. (2034-3-3)

! Winogrona !

Stołowe winogrona z Pięciukościołów złr. 2·—
Muszkatołowe, pachnące . . . . „ 2·50
rozsyłamy brutto w 5-kilowych koszykach opłatnie do każdej stacyi pocztowej za zaliczką (2091-2-2)
Hartmann & Dorner
Fünfkirchen (w Węgrzech).

Słabość męzka

skutki szczególnej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczący zdrowie, jak pewno i trwale usunąć poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34).
W **Krakowie** do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** [2087-3-15]

Zaziębienie

słabość żołądka (niestrawność, odbijanie, nudność) łagodzi i usuwa
C. Stephana Wino Cocowe.
Oryginalne flaszki (z marką ochronną) po 75 ct. i 1 złr. 50 ct.

Do nabycia w **Krakowie** u **E. Radlera** apt., **E. Stockmara** apt., **K. Wiszniewskiego** apt. (197-14 15)

Dra Fr. LENGIELA

Balsam brzozowy



Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli pień przebijamy, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; — jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy zostanie przyrządzonym w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku. [1207 8]
Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.**
Balsam ten wygładza zmarszczki i blizny z ospy pozostałe na twarzy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. — Cena słoika z opisem użycia **1** złr. **50** c.
W **Krakowie** W. Redyk apt., we **Lwowie** Z. Rucker apt., w **Kopyczyńcach** M. Reder apt.
Do nabycia w Wiedniu we wszystkich większych aptekach — również w aptece **Fil. Neusteina,** I., Plankengasse.

Dr. Serafin Chmurski

otworzył kancelaryę adwokacką przy ulicy Poselskiej (ul. św. Józefa) Nr. 20. (1986-7-9)

K. ZIELIŃSKI, optyk w Krakowie,

Rynek, l. A—B, Nr. 39, obok Wgo J. F. Fischera,
poleca Szan. Publiczności **wyroby optyczne** z pierwszorzędnych fabryk francuskich: **Lornetki teatralne** z dobremi szkłami od złr. 4 cent. 50, **okulary i cwikiery** w dobrym gatunku od złr. 1 do 3.
Zarazem poleca **dynamo-elektryczne maszyny** własnego wyrobu dla szkolnych celów.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą. (2046 3-3)

Akademia przemysł.-handlowa w Gracu.

Instytut publiczny na mocy rozp. minist. z 1 maja 1879 r.
Akademia rozpoczyna z dniem **15 września b. r.** dwudziesty piąty rok szkolny.
3 klasy i klasa przygotowawcza dla tych, którzy do akademii nie mogą być jeszcze przyjęci.
Abiturenci Akademii mają prawo do jednorocznej ochotniczej służby wojskowej, jeżeli poprzednio przed wstąpieniem do instytutu ukończyli z dobrym skutkiem niższe gimnazyum, albo niższą szkołę realną. Dla tych, którzy nie wypełnili tego warunku, urządzony jest osobny, **bezpłatny kurs przygotowawczy do egzaminu do służby ochotniczej**
Wiadomości tyczących się **przyjęcia i utrzymania**, również szczegółowych prospektów udziela **Dyrekcya Akademii przemysłowo-handlowej w Gracu.**
[1600-8-8] Dyrektor: *A. E. v. Schmid.*

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie przy ulicy Kopernika Nr. 3, — w Krakowie, w Sukiennicach Nr 20, — w Czerniowcach, w Rynku Nr. 2, poleca swojego wyrobu
znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Powietrze lasów iglastych w pokoju!

otrzymuje się przez rozpylanie

kadzidła sosnowego!

Prócz miłego orzeźwiającego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie uznane za najzdrowsze do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe i zakaźne. (1915-16-)
Flakon 60 ct, rozpylacze od 24 ct. do 3 złr.

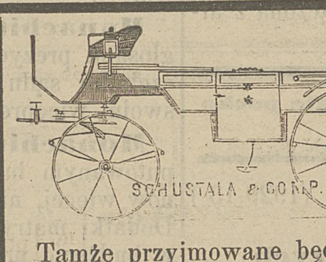
Carl König.

WIEN IX., Berggasse 10.
Electrische Telegraphen-Leitungen,
Telephon-Anlagen u. Blitzableiter.
Preis-Kataloge gratis & franco.
(1872)

FRANCISZEK TITL

skład fabryczny przednich sukien i towarów wełnianych

*w **BERNIE** (Morawa) Grosser Platz Nr. 19,*
poleca swój wyborny skład na każdą porę roku, jakoteż sukna na całe wyprawy i kostiumy liberyjne tak dla służby państwa, jakoteż dla urzędów lasowych, straży ogniowych i t. d. — Wzory bezpłatnie. [1664-10-40]
Skład założony w roku 1842.



W czasie **trwania wystawy** znajduje się w **pobliżu miejsca wystawy — skład powozów** c. k. uprz. nadwornej fabryki powozów
Schustala & Co. w Koprzywnicy
(Nesselsdorf, Mähren). (2071-4-9)
Tamże przyjmowane będą zamówienia za **rzetelnem poręczeniem.**

Prawdziwą niefałszowaną

oryginalną normalną bieliznę z wełny owczej



i c. k. wył. uprz.
patent. normal. kalesony do jazdy konnej
(fabrykanci Jan Hampf & Söhne, Schönlinde)
dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader tanich cenach tylko

Ignacy Kessler.

Główny skład w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 4.
Filia w Wiedniu, I., Bognergasse Nr. 15.
Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką. — Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (1410 30-45)
Uprasza się dokładnie uważać na adres.

SAXLEHNERA ZDRÓJ GORZKI

Hunyadi János

zbadany przez **Liebiga, Bunsena, Freseniusa,** tudzież wypróbowany i ceniony przez słynnych lekarzy, jak Bamberger, Warschauer, Koranyi, Lorinser, Molesohott, Virchow, Scanzoni, Fauvel, Botkin, Zdekauer, Kosiński, Chałubiński, Szokalski, Hugenberger, Nussbaum, Esmarch, Schulze, Wunderlich, Friedreich, Spiegelberg itd., zasługuje słusznie być poleconym jako (1872 25-25)
najlepszy i najskuteczniejszy z wszystkich zdrojów gorzkich.

Należy żądać zawsze wyraźnie
„Saxlehnera naturalną wodę gorzką".
Składy są we wszystkich handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach.
Właściciel: **Andrzej Saxlehner** w **Budapeszcie.**

Kilka uwag

o nauce języka francuskiego w szkołach średnich i prywatnych skreślił **Czesław Czyński,** naucz. języka francuskiego w szkołach średnich. Cena 20 ct. Do nabycia we wszystkich księgarniach. (1976-6-6)

Zakład św. Józefa

DLA OSIEROCONYCH CHŁOPCÓW
w Krakowie
przy ul. Karmelickiej pod L. 70,
poleca jako już we właściwej porze: cebulki holenderskie hyacyntów po c. 15, 20, 25 do 30 c.; tulipany po 5 i 10 c.; krokusy po 3 i 5 c. za jedną sztukę; sadzonki bratków (*viola tricolor*) 50 c.; truskawek 1 złr. za 100 sztuk; również wszelkie rośliny zimowe i ciepłe szklarniane, zdrowotne i w doborowych gatunkach — jakoteż i szczepy owocowe po nader umiarkowanej cenie. (2142-2-10)

Vöslauskie winogrona kuracyjne

w gustownych 5-kilowych koszykach pocztowych opłatnie 2 złr. 50 cnt.
Vöslauskie czerwone wino Ausstich
w 5-kilowych baryłkach pocztowych opłatnie 3 złr. za nadesłaniem należytości. (2118 4-12)
Georg Lehner, Vöslau.

Dr. Stanisław Stojałowski

otworzył **kancelaryę adwokacką** w **Tarnowie** przy ulicy Krakowskiej w domu pod L. 2. (2124-2-3)

Ogłoszenie konkursu.

L. 44111. (2143-2-3)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs w celu obsadzenia posady **nauczyciela zwyczajnego zoologii i hodowli przy krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie.**

Z posadą tą połączona jest, oprócz wolnego pomieszkania, płaca roczna w kwocie 1,300 złr. w. a., dodatek aktywalny w kwocie 140 złr. w. a. i dodatek pięcioletni w kwocie 200 złr. w. a.

Nauczyciele zwyczajni krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie są urzędnikami krajowymi i jako tacy mają prawa i obowiązki określone ustanową służby krajowej z dnia 26 czerwca 1886 r., o ile takowa do nich ma zastosowanie. Szczegółowe określenia praw i obowiązków nauczyciela mieszczą w sobie regulamina szkoły.

Chcący się ubiegać o posadę powyższą, winni wykazać dokładną znajomość języka polskiego, a nadto przedłożyć Wydziałowi krajowemu:

1) metrykę urodzenia,
2) krótki życiorys,
3) świadectwa udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady, o którą kompetują.

Podania wnieść należy do Wydziału krajowego **najdalej do końca października b. r.**

We Lwowie, d. 3 września 1887 r.

Leçons de langue française.

S'adresser à **M. G. Garret,** rue Straszewski No 21, II. étage. (2039-4-4)

Nowości w wełnie na damskie suknie

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (1863-4-)
KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI
w Krakowie, Sukiennice Nr. 24.
CENY BARDZO NISKIE.

Ein j. gebl. Mädchen, firm in allen weiblichen Handarbeiten, sucht Stellung zu zwei bis drei Kindern. — Gefällige Offerten zu senden an Frl. **Klara Gottschlich, Ratibor, Polko-Platz.** (2111-3-3)

SALLO BAU, skrzypek,

odznaczony w konserwatoryum wiedeńsk. pierwszą premią i złotym medalem, oraz dyplomem artystycznego wykształcenia — osiadł w Krakowie i udziela lekcyj gry na skrzypcach. Mieszka: Rynek gł. 5, I. piętro. (2127-2-3)

Na sprzedaż duży majątek blisko Lwowa, przynoszący 6 3/4 % pewnego, czystego dochodu. Lasy przepyszne. Cena 425,000, gotówki potrzeba 1/3 część, reszta do spłacenia umorzeniem na 4 1/2 %. Informacyj udzieli *A. Teodorowicz* we Lwowie ulica Kopernika pod Nrem 26. (2047-3-3)

Nici, wełny i bawełny

białe i kolorowe, w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze poleca
Wilhelm Fenz w Krakowie.
Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1906-132-)

STYRYJSKIEJ

świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu **Maurycego Haya**
także **Józefa Freysingera** w **Lisku**
dostać mozna
w aptece „pod Gwiazdą"
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.
(1802 24-)

Chiffre-Anzeigen.

Bei Geschäfts- und Grundstücks- An- und Verkäufen, Stellen-Angeboten und Gesuchen, sowie in den sonstigen vielen Fällen, in denen Inserenten Bedenken tragen ihren **Namen** in den Zeitungen zu nennen, nehmen **wir** Offerten von Reflectanten **gebührenfrei** entgegen. Auf Grund **vieljähriger** und vielseitiger Erfahrungen ertheilen wir bereitwilligst Rath bei **Abfassung** der Annoncen und der Wahl **geeigneter** Blätter. Strenge **Verschwiegenheit** wird beachtet.
Otto Maass (Haasenstein & Vogler) **Wien,** I., **Prag** etc.

Do wyniszczenia raz na zawsze **grzyba domowego**
polecam wypróbowany środek

ALICHENIA

odszczególniony za swą niezwykłą skuteczność licznemi medalami zasługi.
Na 10 metrów kwadratowych powierzchni zajętej grzybem domowym, wystarcza 25 kilo „ALICHENII". **Kilo 40 ct.**, kamionka 50 ct. Przy zamówieniu 100 kilo naraz, nie liczy się za naczynie. (2144-36-)

JAN IHNATOWICZ

pierwsza krajowa fabryka chemiczno-kosmetyczna
we Lwowie, ul. Kopernika 3.

Ajentów miejscowych

na prowizyę w rozmaitych miejscach Galicyi, szczególniej dla Krakowa i Lwowa, poszukuje znaczny hurtowny handel win w Węgrzech.
Łaskawe oferty w języku niemieckim pod J. 240 przyjmuje Administracya „Czasu" w Krakowie. (2123 2-3)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go czerwca 1887 r.

Odjazd z Krakowa-Podgórza
6·12 rano z Krakowa, 8·28 rano z Podgórza do Skawiny, Oświęcima, Żywca, Nowego Sącza.
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa
2·45 w nocy do Zagórza, Orłowa,
5·15 rano do Orłowa, Żywca,
1·40 popołudniu do Zagórza, Orłowa, Żywca.

Przyjazd do Krakowa-Podgórza
9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy,
10·48 przedpołudniem z Skawiny, Oświęcima,
6·05 wieczór w Podgórzu, 7·35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Żywca, Suchy,
7·03 wieczór w Podgórzu 7·35 w Krakowie z Oświęcima. (1918-62-)

Przyjazd do Tarnowa
1·10 w nocy z Orłowa,
11·15 przedpołudniem z Żywca, Zagórza, Orłowa
10·33 wieczór z Orłowa, Żywca, Zagórza.

Czcionkami Drukarni „Czasu". Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca Drukarni Józef Łakociński.